Nr. 287. Sobota 23 Listopada 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po p. z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. … zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują całorocznie i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia … do końca grudnia, ćwierćroczni za … i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. … czerwca lub od 1 … do końca grudnia … 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent, kilkorazowe po 5 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 23 listopada.

Nie po raz pierwszy mówią dziś o ks. Bismarcku, że zamierza zaproponować mocarstwom wspólną akcyę przeciw socyalizmowi. Kiedy jeszcze socyalizm był nieszkodliwym i ani w połowie tak zuchwałym jak dzisiaj, już ks. Bismarck urządził w Berlinie pewien rodzaj międzynarodowej ankiety, w której brali udział także reprezentanci innych mocarstw. O obradach i uchwałach tej ankiety nie doszły do wiadomości publicznej bliższe szczegóły i jak się zdaje nie powzięto tam stanowczych postanowień merytorycznych. Rzecz cała poszła prawie w zapomnienie wskutek *Kulturkampfu* i dopiero nagły wzrost socyalizmu niemieckiego przy wyborach a jeszcze więcej tegoroczne dwa zamachy na życie monarchy niemieckiego przypomniały kanclerzowi rozpoczętą już a niedokończoną sprawę. Sytuacya jednak zmieniła się na niekorzyść Niemiec tak dalece, że nie można było czekać na zorganizowanie wspólnej akcyi lecz trzeba było przedewszystkiem pomyśleć o wyjątkowych środkach zaradczych w własnym domu. Dopiero więc po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie specyalnej ustawy antisocyalistycznej wypływa napowrót pomysł zbiorowej akcyi państw europejskich.

Wykonanie tego pomysłu zdaje się być dziś bardzo ułatwione. Socyalizm bowiem w ostatnim roku zatrwożył wszystkie rządy i społeczeństwa zuchwałemi zamachami na życie trzech monarchów, szeregiem morderstw popełnionych w Rossyi na wysokich dygnitarzach i wielkim postępem swojej tajnej a niestrudzonej agitacyi. Austrya dotąd najmniej jest dotknięta tą nowoczesną ciężką chorobą społeczną, a ponieważ wcześniej niż inne państwa zwróciła uwagę na zawiązek propagandy socyalistycznej w obrębie swoich granic i energicznie występuje wobec wszelkich jej objawów, więc na razie nie potrzebuje ani uchwalenia wyjątkowych ustaw ani szukać pomocy za granicą, jak to ks. Bismarck czyni.

Rząd rossyjski po zamordowaniu generała Mezencowa wystosował formalną apelacyę do całego społeczeństwa, wzywającą do, aby wspierało władze w tępieniu propagandy socyalistycznej. Od tego czasu wprawdzie nie zdarzył się w Rossyi zamach, któryby mógł być na równi postawiony z zamordowaniem generała Mezencowa, ale zagranica zawsze tak niedostatecznie informowana o stosunkach rossyjskich, nie może z tego faktu ocenić, o ile skutecznym się okazał ten, że tak powiemy, domowy środek leczniczy. W każdym razie jednak antisocyalistyczny pomysł ks. Bismarcka nie zachwyci rządu rossyjskiego, który nie wyczerpnął jeszcze przeciw socyalizmowi wszystkich środków represyi i w tłumieniu wewnętrznych niepokojów zazwyczaj ani nie ogląda się na zagranicę, ani nie naśladuje obcych wzorów.

Włochy i Francya powinnyby najpierw otrzymać od ks. Bismarcka zaproszenie do akcyi zbiorowej, bo socyalizm niemiecki najściślejsze utrzymuje relacye z temi krajami, zwłaszcza Włochy, które niedawno tak się zaniepokoiły napływem niemieckich agitatorów socyalizmu do Medyolanu i doczekały się zaraz potem w Neapolu kopii berlińskich zamachów królobójczych, mają wszelkie powody do korzystania z każdego środka zaradczego a tem więcej do korzystania ze środków zalecanych przez tak genialnego i doświadczonego męża stanu jak ks. Bismarck. Tymczasem jednak zamach neapolitański, jakkolwiek w całym kraju wywołał największe oburzenie, nie przekonał jeszcze stojącego u steru stronnictwa o potrzebie użycia wyjątkowych środków. Pokazuje się to z organów tego stronnictwa, które ostrzegają Cairolego, żeby nie zważał na dawane mu z różnych stron rady co do rozpoczęcia energicznej represyi, gdyż pochodzą one z obozu, który pragnie zawikłać obecnego ministra-prezydenta w nieporozumienia z większością parlamentu i opinii kraju.

We Francyi także nie spotkałby się projekt ks. Bismarcka z wielką gotowością do przyjęcia, bo radykalizm zamaskował się tam chwilowo i z udaną lojalnością służy republice aż do chwili, gdy ta forma rządu tak się ustali, że solidarność wszystkich żywiołów anti-monarchicznych nie będzie potrzebną do odwrócenia zamachów konserwatywnych. Po zmianie większości senatu solidarność ta może jeszcze nie ustanie, bo Francyę czeka za dwa lata rewizya konstytucyi, a konserwatyści wiele na to liczą. Republika francuska posiada szczere sympatye ks. Bismarcka i doznała nawet od niego poparcia w chwili krytycznej przed rokiem, ale mimo to z samej wdzięczności nie wejdzie z nim na drogę niebezpieczną dla siebie. Bonapartyści, którzy na mocy tradycyj politycznych, a mianowicie zamachu stanu z 2 grudnia 1852, przypisują sobie wyłączną misyę „ocalania społeczeństwa“ wobec radykalizmu, uważaliby antisocyalistyczny sojusz ks. Bismarcka z dzisiejszą republiką za hasło do ponownego „ocalenia“ Francyi według własnej i oryginalnej recepty.

Lwów, dnia 23 listopada.

Poważna i roztropna część prasy polskiej i to nietylko w naszym kraju, ale i poza jego granicami umiała bardzo trafnie ocenić znaczenie opłakanych zajść lwowskich. Wytrawne pisma polskie, które reprezentują opinię niezawisłą i patryotyczną, wysnuły z całej sprawy rozumną i szlachetną przestrogę, która oby była silniejszą, niż ślepe wrzaski warchołów. *Dziennik Poznański* zamieszcza artykuł pełen światła i szlachetnej dążności, który powtórzyć poczytujemy sobie za miły obowiązek:

„Secesya wiedeńska nie kazała długo czekać na owoce, jakie wydać jest zdolna. J j to b zp średnim wypływem jest ów nieszczęsny fakelzug młodzieży uniwersytetu lwowskiego, który został podjęty wbrew zakazowi policyi a który doprowadził do krwawego starcia i do aresztowań. Gdyby p. Hausner rządził się w tej sprawie prawdziwym, czystym patryotyzmem a nie pychą, to sam byłby odwiódł młodzież od tego kroku a w danym razie usunął się nawet ze Lwowa, byle tylko nie dopuścić do nierozsądnego konfliktu. Tymczasem inaczej się stało.

Nie wchodzimy tu w szczegóły nieszczęsnego faktu, nie będziemy rozstrząsali, ile każda strona zawiniła, ile winy spada na agitatorów, ile na zapalność młodzieży, a ile na nietakt policyi. Nam chodzi w tej chwili o sam fakt wyprowadzenia młodzieży na pole politycznej, a co gorsza stronniczej agitacyi.

Winnymi w pierwszej linii są ci, którzy wpłynęli na młodzież, aby w tej kłótni do-

---

Echa Londyńskie.

Wicekrólowa Kanady. Wykład Wurtza. Nie ma już gazów! Cenzura teatralna. *Fourchambault.* Cenzor i piękna Kasia. *Argyll-Rooms.* Najpiękniejsza kobieta w Anglii. Fałszerze. *Le Secret du Roi.* Książka o Plewnie. Pani Modrzejewska.

Lord Lorne, zięć królowej, ale nie tęgi poeta, wyjeżdża w bieżącym tygodniu do Kanady jako wicekról tej kolonii. Nigdy nie wyprawiała Anglia wielkorządcy odległej kolonii z takim przepychem. Dano lordowi Lorne i jego małżonce osobny okręt, jeden z najpyszniejszych w handlowej flocie angielskiej, a przerobiony w rodzaj pływającego pałacu. Cały Londyn jeździł oglądać to dziwo. Dwór Lornów w Toronto będzie prowadzony z równym przepychem. Biedna markiza Lorne! Nie zazdroszczę jej dworu w nędznem, kramarskiem Toronto, które zimą przypomina Tobolsk, latem Kairo. Kto zna Toronto, rozumie, jaką ofiarę zrobiła z siebie królewna angielska, gdy podjęła się wzmocnić węzły kanadyjsko-angielskie półkrólewskim dworem w najnudniejszem z miast amerykańskich.

Jak w polityce tak i w świecie londyńskim wypłynęliśmy z ciszy letniej na gwarne morze zabaw, odczytów, koncertów i teatralnych nowości. Ogrom Londynu i wielostronność jego świata utrudnia zadanie kronikarza, próbującego streścić tutejszy ruch mody, artystyczny i umysłowy w krótkich listach. Przy najlepszej woli uda się mu zaznaczyć ledwie kilka wybitniejszych objawów. Z zdarzeń naukowych notuję zebranie towarzystwa Faradaya (chemików angielskich), z powodu rocznego przyznania złotego medalu za najważniejsze bieżące odkrycia w chemii. Medal tegoroczny przypadł słynnemu chemikowi francuzkiemu, p. Wurtz, za stężenie gazów, uważanych do niedawna jako ciała nie dające się sprowadzić do stanu płynnego albo stałego. Pan Wurtz odwdzięczył się za medal podług zwyczaju bezpłatnym odczytem w Londynie, wobec słuchaczy wybranych. Z łaski młodego polskiego chemika, pana S..., zajmującego poważne stanowisko między tutejszymi ludźmi wiedzy, przysłuchiwałem się p. Wurtz. Mówił po francuzku, a odczyt jego nosił tytuł: *La Constitution de la Matière à l'état gaseux.* Prelegent objaśniał swe wywody cudownemi eksperymentami, stężając tlen i rozmaite gazy do kształtu perełek. Sława Wurtza działała nakształt magnesu — ściągnęła wszystkie znakomitości angielskie do sali odczytowej. Nazajutrz odbył się bankiet, który był jeszcze bardziej zajmującym niż odczyt. Na godzinę przed powołaniem do biesiady godnej Lukullusa, jakoteż przy stole słyszało się ciche pogadanki Tyndallów, Huxleyów, Spottiswooda, Lockyera itd. Nie były to głosy profesorskie, *ex cathedra*, lecz poufne i przyjacielskie spory nad przyszłością wielu hypotez teraźniejszych.

Lockyer, ów rewolucyonista chemiczny, którego badania zachwiały wiarę w istnienie sześćdziesięciu kilku pierwiastków, i który grozi zredukowaniem wszystkich mniemanych elementów do bardzo małej liczby, zgadzał się z Wurtzem, iż gazy zostały pogrzebane. Nie ma już gazów — są tylko ciała stałe, przybierające odmienną postać pod wpływem temperatury. W wielu innych dziedzinach nauki wróżono niemniej ważne odkrycia, które obalą z gruntu wszystkie nasze przekonania, jeszcze ze szkół wyniesione. Huxley w mowie wygłoszonej podczas biesiady, wykazywał różnicę pomiędzy angielskim a kontynentalnym sposobem forytowania nauki. Tam czynią to akademie, tu dobrowolne stowarzyszenia, nakształt tego, które nas gościło. Niektórzy uczeni niemieccy ganili, inni chwalili system angielski. Wszyscy jednak zgadzali się, że stoimy na progu wielkich odkryć i trudnych do przewidzenia zmian w naszych pojęciach o materyi, świat składającej, i o rozwoju biologicznego świata. Najbardziej sangwiniczny pomiędzy twórcami dawnych hypotez nie mógł sobie nawet wyobrazić, co powolne i cierpliwe badania pokażą nam niebawem, w sposób nie do zbicia. Słowem, ci wielcy uczeni są strasznymi rewolucyonistami!

Wspomniawszy kilkakrotnie o chorobliwym stanie tutejszej sceny, którą sztuki od Francuzów kradzione lub kupione utrzymują przy życiu, przedstawię dziś zabawną stronę obrazu. W swobodnej Anglii, cieszącej się nieograniczoną wolnością słowa i druku, istnieje, jak wiadomo, ścisła cenzura teatralna. Nie ma ona nic wspólnego z polityką. Szef jej, Lord Wielki Podkomorzy, jest tylko *censor morum* — przestrzega, aby pobożne zgromadzenie John Bullów nie gorszyło się w lożach zbyt krótkiemi spódniczkami baletniczek, albo zbyt zrozumiałemi dwuznacznikami aktorów. W istocie złożył on swą władzę w ręce pana Pigott, dramatycznego pisarza niemałego talentu, którego dzisiejsza pozycya jest bardzo ciernistą. Prawie każda sztuka francuzka nowego autoramentu zasługuje na potępienie surowego cenzora. Ztąd też nie tłómaczą ich, ale je „adaptują“, psując często pierwotną tendencyę dramatu. Nawet w takim wypadku cenzor nie zawsze pozwala grać niegrzeczne sztuki. Podobnego losu doznał teraz *Fourchambault.* Cały Londyn dramatyczny i literacki sprzecza się, czy p. Pigott potępił słusznie słynny dramat Augiera. Apelowano od wyroku cenzury; tymczasem będą grać *Fourchambaulta* w Dublinie, dokąd władza szambelańska nie sięga; tu ma Irlandya autonomię. Nie koniec na tem. Pod naciskiem różnych stowarzyszeń religijnych i moralnych, p. Pigott odmówił sankcyi całemu szeregowi sztuk, kupionych od francuzkich autorów. Dyrektorowie, tłómacze i aktorki chodzą w żałobie i pisują piorunujące listy do *Times*; modne kluby grożą agitacyą na wzór pamiętnej, filbułgarskiej, w celu zniesienia cenzury. Tymczasem okrutny Pigott odrzuca sztukę po sztuce. Darmo wpadła do niego o siódmej rano najrozkoszniejsza z teatralnych subretek londyńskich, Kasia Santley, zaklinając go, aby jej pozwolił grać w *Niniche*, w znanym, nienajczystszym wodewilu. Nakrochmalony, przeczysty Pigott, znać człek z kamienia, odmówił łzom, spływającym na jego szlafrok kwiecisty z najładniejszych błękitnych źrenic kobiecych.

Jakby to wesoło upływały wieczory tutejsze, gdyby nie ten moralny rygor nietylko pana Pigott, lecz innych władz! Londyn posiadał jeden zakład podobny do paryzkiego Mabille, z tą korzystną różnicą, że tylko salonowe, skromne tańce w nim były pozwolone. Miejscy sędziowie pokoju, zbierający się raz na rok w celu sankcyonowania publicznych miejsc zabawy, odebrali konsens temu zakładowi. *Argyll-Rooms* zostaną zamknięte, jak niedawno Cremorne. Złota młodzież jest w rozpaczy, a nawet w lepszych towarzystwach rozbierano w duchu opozycyjnym ten nowy zamach na swobodę Londyńczyków.

Czy przyda się na co takie umoralnianie stolicy przez władzę, gdy moralne stowarzyszenia i pisma nie wystarczają? W istocie, gdyby było wolno sądzić Londyn z jego ulic, z ekwipażów, strojów i zwyczajów takich pań, jak słynna tu pani Langtry (o której nikt nic złego nie umie powiedzieć, oprócz że jest najpiękniejszą kobietą w Anglii, mąż jej ma 1000 funtów dochodu, ona zaś wydaje dziesięćkroć więcej na stroje, i każe sobie płacić od każdej swej fotografii, sprzedawanej lub wystawionej na widok publiczny) gdyby wolno sądzić Londyn z tonu klubów i salonów, z szeptów o nałogach dam wielkiego świata itd., nazwałbym go Niniwą, potrzebującą gwałtownie Jonasza. P. Pigott *et consortes* nie naprawią złego. Nikt nie naśladuje tak ślepo lepszych od siebie, jak filister angielski. Póki tu był dwór, dający wzór pięknego i cichego życia domowego, świat tu-

mowej zajęła także pewne stanowisko i oznaczyła je demonstracyjnie. Kto sieje wiatr, sprząta burzę. Nierozsądnem było i będzie po wszystkie czasy wciąganie młodzieży do akcyi politycznej, bo zapalne, wszystko gorączkowo pojmujące młode umysły łatwo przekroczą prawem albo rozsądkiem nakreślone granice; bo wiek młodzieńczy, w którym człowiek raczej uczuciem i fantazyą się powoduje aniżeli rozumem, nie jest sposobnym do trzeźwego sądzenia spraw politycznych i dla tego łatwo schodzi na błędne drogi; bo nareszcie zaprzątanie głów młodzieży polityką odrywa ją od pracy, która jest jej zadaniem i która dopiero ją ma przysposobić do czynnego wystąpienia w życiu.

Czyż zresztą młodzież szkolna ma prawo sądzić i rozstrzygać o najważniejszych sprawach naszego narodowego życia? Czyż Lwów chce gwałtem nawrócić w te tory, po których chodząc, tyle ciężkich nieszczęść sprzątnęliśmy? My wołamy o solidarność — o pewien rząd moralny w naszem społeczeństwie — którego potrzebę wszyscy czujemy; ależ pierwszym tego warunkiem jest — abyśmy nauczyli się słuchać tych, którym powierzyliśmy te moralne rządy nad sobą. Tego zaś nigdy nie będzie, jeżeli w młodzież nie wpoimy nie tylko poszanowania, ale poczucia absolutnego posłuszeństwa w ogóle dla starszych a przedewszystkiem dla reprezentantów narodu. Młodzieży nic do polityki! Bo nie ma jeszcze ani tyle rozpoznania, ani doświadczenia, aby mogła osądzić, co dobre a co złe dla kraju: serce gorące i poczucie patryotyczne to nie są nieomylne przewodniki.

Jeżeli to, co mówimy, jest prawdą i stosuje się w ogóle do młodzieży, to w wyższym jeszcze stopniu stosuje się do młodzieży specyalnie nauce się poświęcającej, do młodzieży uniwersyteckiej. Nauka wymaga pewnego poświęcenia się, pewnego ascetyzmu, oddania się jej zupełnego, mianowicie od adepta przystępującego dopiero do niej. Nauka jest zazdrosną, powiedzielibyśmy, i tylko temu odsłoni swe skarby, kto jej wyłącznie się odda. Wymaga skupienia ducha, oderwania go na jakiś czas od rzeczywistości świata tego. Tylko ta młodzież zdoła położyć trwałe fundamenta dla swego naukowego wykształcenia, która w czasie swoich studyów wyłącznie im będzie oddaną, tylko ta może w przyszłości stać się świecznikami narodu.

Dlatego polityka, ten moloch, który i starsze, dojrzalsze umysły pochłania, jest najstraszliwszą przeszkodą naukowych badań, oderwie z pewnością na zawsze od stolika i pióra pracowitego młodzieńca, jeżeli się wedrze do jego cichego pokoiku, i przyprawi naród o ciężką stratę, bo tylu a tylu uczonych pracowników ubędzie. Nietylko wśród huku dział milkną muzy. Wrzawa kłótni politycznych jest jeszcze szkodliwszą dla cichej naukowej pracy, a mianowicie rozterki domowe, bo te bardziej rozgorączkowują głowy a skrzywiają przytem i serca; bo czy może co więcej demoralizować młodzież, jak gdy ją zachęcają do wielbienia jednego Polaka a złorzeczenia jednocześnie drugiemu?! Jeżeli wprowadzenie uczącej się młodzieży na pole czynnej polityki jest wogóle nierozsądkiem, to używanie jej patryotyzmu w celach stronniczych jest poprostu zbrodnią. Ci co to czynią, psują młodzież.

Więc też jak od dżumy chronić powinniśmy młodzież od udziału w polityce, a poszczególniej od udziału w zatargach stronnictw. Powinniśmy wszędzie i zawsze wpajać w nią przekonanie, że jej zadaniem jest nauka, nauka i jeszcze raz nauka. Że najlepiej służy krajowi, najlepiej objawia swój patryotyzm, trwając chociażby o głodzie i chłodzie przy książce, w dzień czy w nocy, i przyspasabiając tym sposobem narodowi całą falangę uczonych i wykształconych obywateli, którzy kiedyś będą zaszczytem i chlubą narodu.

O młodzieży polska! obyś zrozumiała, że pracując na każdem polu usilnie, mnożąc bogactwo polskie i wiedzę polską, najpiękniejszym wawrzynem przyozdabiasz ojczyznę. Obyś zrozumiała, że twoją rzeczą nie mięszać się do swarów politycznych i społecznych, ale zbogacać swój umysł nauką zahartować wolę pracą, że tym sposobem najpiękniej się wywiążesz z obowiązków względem ojczyzny!

„Tu więc młodzi każdego narodu uczuj, woła do ciebie Karol Libelt, co to jest ojczyzna, co jest jej duchem, jej potęgą, jej szlachetną cząstką, jej boskością; abyś gorając miłością ojczyzny, wiedziała gdzie wylać strumienie uczuć młodzieńczych, co ująć w silne twej młodości ramiona. Oświatę ujmij! naukę ujmij! Przyłóż się usty do tego niezmierzonego morza umiejętności i pij — pij z niego tak spragnioną duszą, jak gdybyś się miała na całą wieczność napić. Bo pamiętaj, młodzi, gdy ty urośniesz w ducha i ojczyzna w niego urośnie; żeś ty jej ozdobą, jej zaszczytem, jej szczęściem, jej wszystkiem że z ciebie podpora, z ciebie sława i potęga narodu; żeś ty, młodzi, słońcem a światło tego słońca dnia któregoś ma kraj twój przyświecić. Gdy ty się oświecać nie będziesz i promieniami geniuszu kraju nie rozświecisz, zagaśnie kiedyś dzień nad nim i noc ciemności rozpostrze się nad tym ludem i nad tą ziemią, którą ojczyzną swoją nazywasz i o której prawisz, że ją kochasz."

O młodzieży polska! niechaj ci słowa wielkiego męża wiecznie stoją na pamięci. Kochaj ojczyznę twoją, bądź gotowa poświęcić dla niej wszystko, ale wiedz, że tę miłość i poświęcenie najlepiej okażesz, pracując wytrwale nad wykształceniem swojem a nie politykowaniem. — Zaiste nie wiele potrzeba bohaterstwa, aby w chwili gorączkowego zapału dać się zabić na barykadach, jeszcze mniej, aby wziąć udział w fakelcugu i demonstracyi ulicznej, ale prawdziwego bohaterstwa potrzeba na to, aby długie lata ciężkiej pracy poświęcić na napisanie znakomitego dzieła ku pożytkowi rodaków i chwale ojczyzny.

O młodzieży polska! staraj się, aby z pośród ciebie wyrósł nowy zastęp Koperników, Śniadeckich, Lelewelów, aby się znalazł dziecic dla lutni Mickiewicza, aby się zjawił nowy Chopin, aby nie zabrakło Matejków i Siemieradzkich; aby z pośród ciebie wyszli rólnicy i przemysłowcy, którzyby mogli iść o lepszą z przemysłowcami Zachodu — a przez Bóg żywy! otoczysz twoją ojczyznę trwałą sławą i przyniesiesz jej większy pożytek, aniżeli krzykliwemi demonstracyami, które nie są niczem innem — jak nadymaniem próżnego pęcherza.

Delegacye do spraw wspólnych.

† **Peszt**, 20 listopada. (*Kor. Gaz. Lw.*) Delegacya austryacka zebrała się dziś na trzecie posiedzenie plenarne, na które stawili się delegaci niebardzo licznie; z pomiędzy Polaków nieobecni byli pp. Czerkawski i Smarzewski. Rząd wspólny był reprezentowany przez pp. hr. Andrassego, bar. Hofmanna i wiceadmirała Pöckha; hr. Andrassy jednak wkrótce po zagajeniu posiedzenia wyszedł i już nie wrócił. Posiedzenie zaczęło się o godź. 11 min. 20 pod przewodnictwem prezesa Coroniniego.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z posiedzenia drugiego prezes oznajmia, że pewny zgodności Zgromadzenia, złożył wczoraj imieniem delegacyi w właściwy sposób najpoddańsze życzenia Najj. Pani z okoliczności Jej imienin, na co otrzymał pismo od ochmistrza dworu z najmiłościwszem od Cesarzowej JMci podziękowaniem — czego Zgromadzenie powstawszy wysłuchało.

Delegaci z Izby wyższej hr. Salm i hr. Thurn złożyli mandaty, skutkiem czego prezes powołał zastępców hr. Falkenhayna i p. Gögla; ale gdy ani p. Gögl ani powołany w jego miejsce p. Wehli nie przybyli, wymawiając się słabością, powołał prezes bar. Mladotę.

Odczytano dalej treść dwu petycyj, a następnie złożoną codopiero na stole prezydyalnym interpelacyę do ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego, której brzmienie jest w przekładzie następujące:

„W teraźniejszem stadyum sprawy wschodniej ces. i król. rząd, jak to oświadczono wobec delegacyi z miejsca najwyższego, będzie przestrzegał konsekwentnego z wszech stron wykonania traktatu berlińskiego.

„Wedle rozpowszechnionego atoli doniesienia, Rossya żąda podobno od Turcyi zawarcia osobnego traktatu i czyni termin ewakuacyi terrytoryum tureckiego zawisłym od tej nowej umowy. Takie postępowanie stałoby wręcz w sprzeczności z postanowieniami traktatu berlińskiego.

„Również rozpowszechnione jest doniesienie, pochodzące, jak się zdaje, z źródeł wiarogodnych, że do szeregów milicyi bułgarskiej, która właśnie się organizuje, władze rossyjskie dodają mnóstwo oficerów i żołnierzy rossyjskich. Takie postępowanie również pozostawałoby w sprzeczności z postanowieniem traktatu berlińskiego o utworzeniu „narodowej milicyi" w Bułgaryi i byłoby tylko dogodnym sposobem ominięcia tego postanowienia traktatu berlińskiego, które zobowiązuje Rossyę do wycofnięcia w swoim czasie załogi rossyjskiej z Bułgaryi.

„Nie zapuszczając się jak na teraz w ocenę traktatu berlińskiego ani też w dochodzenie, czy i o ile wykonanie traktatu tego wystarczy ku trwałemu zawarowaniu interesów Austro-Węgier, niżej podpisani śmią zapytać:

„Czy doniesienia te zgodne z rzeczywistością i jakie w tej mierze jest zapatrywanie c. i k. rządu?"

Grocholski, Chrzanowski, Dunajewski Jaworski, Kabat, Czartoryski.

Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego.

Imieniem komisyi budżetowej del. Ritter zdaje sprawę o projekcie rządowym co do kredytu dodatkowego na r. 1878 w ilości 2104 zł. 58 ct. jako zaległości na emeryturę bar. Schwarza-Senborna i wnosi o przyzwolenie — na co zgromadzenie bez dyskusyi się zgadza.

Następnie z referatu tegoż delegata uchwalono również bez dyskusyi etat ministerstwa wspólnej skarbowości, okrojony w dziale emerytur o 12.000 zł. w porównaniu z preliminarzem rządowym. Wedle uchwał suma wydatków *netto* tegoż ministerstwa wynosi 1.887.285 zł., czyli o 11.261 zł. mniej, niż preliminował rząd.

Uchwalono nadto rezolucyę, żeby ministerstwo wskutek umniejszonej w porównaniu z czasami dawniejszemi, gdy jeszcze zawiadowało funduszem zastępców i inwalidów, działalności swej starało się zmniejszyć także liczbę urzędników.

Nakoniec bez dyskusyi także uchwalono z referatu del. Ceschiego etat wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej w sumie wydatków *netto* 125 500 zł., t. j. o 227 zł. mniejszej od preliminarza rządowego.

W ten sposób porządek dzienny wyczerpnięty.

Koniec posiedzenia o godz. 11, min. 55. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wybór pana de Fourtou.)

Wersalska Izba deputowanych przedstawia już od dłuższego czasu wstrętny widok parlamentu, w którym większość wyzyskując swą numeryczną przewagę, dla dogodzenia partyjnej nienawiści i zemście stronniczej zastósowuje ostracyzm do wszystkich znako-

---

tejszy szedł za królewskim przykładem. Z usunięciem się dworu do sielskiego ustronia minęła moda moralności, gdyż osoby wiodące prym w Londynie, dają innego rodzaju przykłady.

Kwestya cenzuralna dlatego stoi na porządku dziennym, iż zagraża bytowi wielu teatrów, których tu się namnożyło bez miary w ostatnich latach. Przechodząc niedawno Strandem, naliczyłem 26 afiszów wielkich teatrów, kilkanaście *tingel-tanglów*, których rozmiar i przepych prześciga teatry, a teatrzyków niktby się nie doliczył. Mądry Sam Weller, służący p. Pickwicka, twierdził, jakoby każdy Londyńczyk, któremu grozi bankructwo, leciał na ulicę i jadł ostrygi za ostatniego szylinga. Od czasu Wellera zmieniła się ta sprawa na korzyść teatrów. Przed dwudziestu laty tuzin teatrzyków wystarczał stolicy; teraz budują co roku kilka nowych. Im czasy gorsze, tem więcej ludzi chodzi do teatru.

Powiedziałem, że cenzura teatralna nie ma tu nic wspólnego z polityką. W ogromnych salach, zwanych *Music-Halls*, przedstawiają często farsy w guście Aristofenesa. Demos zastąpiono John Bullem, a zamiast Kleona pokazują Disraelego, innych mężów stanu, naczelnych wodzów itd. Sam lord Beaconsfield musiałby przyznać, że jego kopia w *tingel-tanglu* jest wyborną; on sam musiałby się śmiać z zabawnych i złośliwych przycinków, jakiemi John Bulla karci go na scenie. Cenzor nie ma nic przeciw podobnej rzeczy. Czyż potrzeba lepszego dowodu, jak głęboko różni się Anglia od innych krajów? Umoralniony *Fourchambault*, którego tytuł nawet zmieniono na *Krok fałszywy*, został zakazany na scenie, która wyszydza pierwszego ministra!

Sessya sądów karnych rozpoczęła się procesem tak sensacyjnym, iż wspomnę o nim, pomimo że nie lubię haftować moich kronik wypadkami kryminalnemi. W tych dniach stawiono przed sąd policyjny Lady Gooch, żonę baroneta, posiadającego 25.000 funtów dochodu. Obwiniają ją, iż podsunęła cudze dziecko jako własne, w chęci oszukania męża i jego rodziny. Żaden nowelista nie wymyśliłby zręczniejszej intrygi od pomysłów tej młodej, pięknej a bezdzietnej kobiety, która chciała zabezpieczyć sobie stanowisko na wypadek śmierci małżonka. Pojmiecie jednak, co zawierają łamy pism, które z drobiazgową troskliwością powtarzają zeznania świadków w tej sprawie. Dojrzały mężczyzna musi się rumienić nad gazetą, ile razy podobny proces się toczy, lub sąd rozwodowy zasiada w Londynie, ale żadne pismo nie skróci protokołu takich tajemnic, bo publiczność to lubi.

W innej ważnej sprawie karnej figuruje liczna spółka Polaków i Żydów polskich. Są oni oskarżeni o fałszowanie banknotów rossyjskich na wielkie rozmiary. Przy jednym z nich znaleziono 700 sztuk tysiącrublowych bomażek. Swieżo aresztowano znanego nihilistę rossyjskiego, Ławrowa, jako wspólnika w fałszerstwie. Nie przesądzając wyroku, przepowiadam smutny los fałszerzom ku wielkiej korzyści ich ubogich ziomków. Wiedziano bowiem od dawna, że istnieje w Londynie szajka zręcznych fałszerzy owych pieniędzy, a nim pojmano winowajców, tajna policya śledziła postępowanie każdego ze szczupłej liczby polskich wychodźców w Londynie.

Teraz wybaczcie mi, że rzucę okiem na przedmiot nie angielski. Chcąc mówić o nowych dziełach, które mi wpadły do rąk, muszę przyznać prym książce francuskiej, bo jest ważną dla naszych historyków. Przeglądałem pisma polskie, przysyłane mi z różnych stron, czy też korespondenci paryscy nie mówili o tym przedmiocie obszerniej. Dotąd, o ile mi wiadomo, milczeli oni o dziele księcia Broglie pod tytułem: *Le Secret du Roi. Correspondance Secrète de Louis XV avec ses ajents diplomatiques.* Ileż światła rzuca to dzieło na historyę pierwszej połowy XVIII wieku! Bohaterem opowiadania jest hrabia de Broglie, stryjeczny dziad autora, a były ambasador przy dworze polskim. Instrukcye tego ambasadora były nader dziwne. Minister polecił mu popierać wybór Sasa, krol zgodził się w otwartej instrukcyi na taką politykę, ale potajemnie kazał mu pracować na korzyść księcia Conti. Pokazuje się, że Ludwik XV był przenikliwszym mężem stanu od swych ministrów, dostrzegał ich błędów i miał zwyczaj znosić się z ambasadorami bezpośrednio. Ztąd ówczesna polityka Francyi bywała nieraz dwulicową; zagadkową, sprzeczną. W sprawach z Polską odsłania książę Broglie mnóstwo kółek, które z woli krola działały wewnątrz wielkich kół otwartej dyplomacyi — mnóstwo intryg królewskich, aby zniweczyć intrygi ministrów. Prócz tego mamy tu ciekawe obrazy z ówczesnego społeczeństwa polskiego. Weźmy przykład — jak naiwnie uniewinnia się ów magnat polski, że przyjmował pieniądze francuskie! Przyrównuje siebie do udzielnego książątka, ktory musi utrzymywać armię, więc poczytuje za obowiązek Francyi, Saksonii lub kogokolwiek potrzebującego jego przymierza, aby płacił mu zasiłki na wojsko! Dowodzi on, że przyjmowanie francuskich pieniędzy nie ubliża mu jeżeli król Fryderyk Wielki pobiera pieniądze angielskie. Zgoła, depesze hr. Broglie dowodzą, że w pojęciach ówczesnych magnatów o patryotyzmie i obowiązkach obywatelskich panował dziwny zamęt. Autor stara się też usprawiedliwić hurtowne przekupstwa, jakiemi jego pradziad starał się zjednać panów polskich, odwołując się na niemoralność epoki, w której Anglia miała Walpolego, a Francyą rządziły panie Pompadour. Wtedy nie wolno było być czystym.

Historya dokumentów, z których nasz autor zebrał materyały dla tak zajmującego dzieła, jest ciekawą i nie daje pochlebnego świadectwa o moralności rządów Francyi. Ludwik XVI kazał je zniszczyć, lecz niejaki Giraud Soulair, literat owej pory, ukradł je i przechował. Jego spadkobiercy sprzedali je później rządowi francuskiemu za 20.000 fr.

Oprócz spraw polskich opisuje dzieło księcia Broglie zwyczaje dworskie we Francyi, maluje żywo intrygi wysokich duchownych, między którymi figurował pewien Abbé de Broglie, wyjaśnia tajemnicę polityki, co pomogła Stanom Zjednoczonym uwolnić się z pod angielskiego jarzma. Cała książka jest żywą, obrazową, ważną dla historyków, ale nikt więcej nie może z niej skorzystać, jak krytycy onej pory w dziejach Polski, którą wybór Poniatowskiego zakończył. Sądzę więc, że zwracając uwagę poważnych czytelników na *Tajemnicę Króla*, uczyniłem lepiej niż rozpisując się o nowych powieściach angielskich.

Z nowych dzieł angielskich wydała mi się najciekawszem *Plewna*, przez stambulskiego korespondenta *Daily Telegraph*. Dziennik wymieniony tłoczy 300.000 egzemplarzy co rana, i tłum londyński czyta go najchętniej. Będąc własnością bogatych Izraelitów, wyświadcza wielkie usługi Turcyi. Jego korespondent w Stambule żyje na stopie ambasadorskiej i jest ulubieńcem sułtana. Skutkiem tych okoliczności pozwolono mu bawić jakiś czas przy Osmanie baszy w Plewnie, a wciąż pozwalają biegać po sułtańskim pałacu, jak kotowi domowemu. Jego książka jest więc pełną ciekawych anegdot, jak sułtan żyje, jada, jakie są tajemnice jego pałacu. Mówiąc o gazeciarzach dodam, że p. Walter, właściciel *Times*, z pewnością zostanie lordem. Dlatego to stał się *Times* najgorliwszym obrońcą ministeryalnej polityki.

Z Indyj dowiadujemy się, że ta posiadłość angielska stanie się jeszcze cenniejszym klejnotem niż bywała, albowiem górnicy sprowadzeni z Australii do zbadania zasobów mineralnych w prezydencyi Madras odkryli w niej liczne żyły kwarcowe, bogate w złoto. Pisma amerykańskie znów podają szczegóły o tryumfach p. Modrzejewskiej, w roli *Damy Kameliowej*. Mianowicie nie mogą się nachwalić jej kostiumów. Żadna amerykańska aktorka nie umie ubierć się z podobnym smakiem. Znać, że p. Modrzejewska nie na próżno odwiedziła Paryż w lecie.

SYGURD WIŚNIOWSKI.

mitszych członków mniejszości, których obecność w Izbie jest jej niewygodną. W urzędowym języku parlamentarnym nazywa się to „weryfikacyą wyborów“ — podczas gdy w istocie jest to brutalna puryfikacya Izby z żywiołów antirepublikańskich, dokonywana wprawdzie z zachowaniem pozorów legalności ale na wskróś niemoralna i nietaktowana. W ten sposób pozbyła się już republikańska większość wybitnych członków trzech frakcyj opozycyi monarchistycznej: pp. de Cassagnac bonapartysty, hr. de Mun legitymisty i p. de Fourtou orleanisty.

Parlamentarna „justyfikacya“ tego ostatniego odbyła się w poniedziałek 18 bm.

Pan de Fourtou był, jak wiadomo, duszą ostatniego konserwatywnego gabinetu z 16 maja. Może on powiedzieć o sobie jak kanclerz niemiecki, że jest człowiekiem „najbardziej znienawidzonym“ we Francyi przez stronnictwo republikańskie. Tylko jeden książę Broglie mógłby z nim wytrzymać konkurencyę pod tym względem. Ztąd też komisya weryfikacyjna Izby wniosła unieważnienie wyboru p. de Fourtou, zarzucając mu że jako minister terroryzował wyborców w Riberac, aby przeprzeć swój wybór.

Pan de Fourtou wystąpił osobiście w obronie swego wyboru, podnosząc przedewszystkiem. że wybrany został większością 5000 głosów. Ale Izbie nie tyle chodzi o deputowanego, co o byłego ministra, wskutek czego debata nabiera charakteru ogólniejszego przywołując w pamięć czasy, za które mowca część odpowiedzialności bierze na siebie. Odparłszy szczegółowo zarzuty nadużywania urzędowego wpływu, kupowania głosów i t. p., powiada mowca, że gdyby był wówczas spełnił cały swój obowiązek, nie byłoby dzisiejszej większości w Izbie. „Daleki od czynienia sobie jakiegokolwiek wyrzutu, żałuję tylko, że nie miałem dość władzy, aby dla dobra mego kraju uczynić więcej niż zrobiłem (*gwałtowne okrzyki z lewicy; głośny oklask z prawicy.*)“

Baron Boissy d' Anglas: Jeżeli mowca robi alluzye do zamachu stanu, niech się lepiej wytłómaczy.

Fourtou: O zamachu stanu nigdy nie było mowy. Tu chodzi tylko o to, aby wykazać, że komisya nie ma prawa mówić o terroryzmie. Przeciw wyborowi w Riberac nie wniesiono ani jednej protestacyi. Świadkowie pojawili się dopiero po przybyciu komisyi na miejsce, należą oni wszyscy do republikańskich komitetów wyborczych. Dochodzenie tej komissyi odbyło się bez formalności przepisanych ustawą, nie ma przeto zgoła żadnej wartości. Porzucono w tym wypadku nawet tradycyę parlamentarną, nie wybierając do komisyi ani jednego członka mniejszości. Dochodzenie to nie było wcale potrzebne, aby ocenić rząd z 16 maja. Rząd ten postawił otwarcie kandydaturę urzędową, i działał stosownie do tego. Nie chcę wdawać się w rozbiór tego wszystkiego, co już powiedziano o tym rządzie. Ależ od 14 grudnia zmienił się stan rzeczy; obiecywano krajowi erę dobrobytu, pokoju, pojednania. Cóż się jednak dzieje? Zarzucano rządowi z 16 maja pogwałcenie publicznej wolności przez oficyalne kandydatury, przez usuwanie urzędników i ucisk prasy: tymczasem nidy nie było więcej oficyalnych kandydatur, nigdy jeszcze nie usuwano więcej urzędników, nigdy nie gwałcono więcej swobody obywatelskiej, jak właśnie dzisiaj. Nigdy nie prowadzono z większą zaciekłością wojny przeciw jednej części narodu, nigdy ucisk mniejszości nie był twardszym — nigdy przesilenie handlowe nie było straszniejszym, jak właśnie dzisiaj..

Prezydent wzywa mowcę, aby nie odchodził od rzeczy.

Baudry d' Asson (bonapartysta) Prezydent odbiera rozkazy od p. Gambetty.

Prezydent: Nie odbieram rozkazów od nikogo, i uważam niżej godności mojej nałożyć na p. Baudry d' Asson, zasłużoną karę. Panie Fourtou! Pan dyskusyę nad swoim wyborem przemnieniasz w interpelacyę.

Ktoś z lewicy: Niechno p. Fourtou powie coś o *Bulletin de Communes*.

Fourtou: Przyjmuję odpowiedzialność za *Bulletin* jak za wszystkie czynności mego ministerstwa. Odpowiedzialność ta staje się dla mnie z każdym dniem lżejszą, gdy widzę, jak się obchodzą z karnością armii i z uszanowaniem dla stanu sędziowskiego. Nie macie zresztą prawa wyrzucać mi *Bulletin de Communes* wy, którzyście w r. 1870/71 wydawali oficyalny biuletyn, który był stekiem oszczerstw. (*Hałas*). Nie możecie mi przeszkodzić mówić o oficyalnej kandydaturze takiej, jak się teraz praktykuje. Oficyalna kandydatura tak bywa teraz zastosowywaną: oto usuwa się wszystkich urzędników, nawet tych, którzy z polityką nie mają nic wspólnego. Rząd 16 maja usuwał urzędników tylko z powodu ich czynów, dzisiaj żądają usunięcia wszystkich urzędników, którzy nie są republikanami! Rząd opiera się czasem, ale niedługo, gdyż posłuszeństwo przykazaniom większości jest warunkiem jego egzystencyi.

Dufaure (minister-prezydent) To niegodne. Ja nie pozwoliłem sobie nigdy ani słowa przeciw rządowi Waszemu, od chwili gdy byliśmy kolegami...

Fourtou: Ubolewam, że musiałem powiedzieć smutną prawdę.

Dufaure: Mowca powinien postawić interpellacyę, jeżeli chce rozwinąć tę część mowy.

Fourtou: Mniemam, że trzymam się ściśle w granicach dozwolonej obrony. Oskarżano rząd 16 maja, że zorganizował szacherkę wyborczą, ale to, co nam zarzucano, zdarza się dziś daleko częściej. Powszechne prawo głosowania jest dziś wystawione na wszelkiego rodzaju teroryzm; wolność polityczna jest ignorowana, wojna przeciw katolicyzmowi prowadzona jest jawnie, religia jest wszędzie prześladowana — oto dobrodziejstwa, jakie zawdzięczamy rządowi, który miał zainaugurować erę pojednania, uspokojenia i dobrobytu. Każda wioska podzielona jest dziś na dwa obozy, gdyż jedno stronnictwo prześladuje drugie... Rząd obecny nie dotrzymał przeto swoich obietnic. Aby rządzić wielkim narodem, potrzeba coś reprezentować: albo potęgę oporu, albo potęgę ruchu. Jeżeli anijedno ani drugie miejsca nie ma jeżeli się nie może zadowolić ani jednych ani drugich, wtedy panuje anarchia, a czas dyktatury reakcyjnej jest bliskim. Chcąc ochronić kraj od tego nieszczęścia wydał marszałek odezwę do mężów, którzy 16 maja udzielili mu swej pomocy w wykonywaniu mandatu. Czas wyda wyrok. Nie unieważnienia wyborów, nie ankiety rozwiążą problem; zostały one już potępione mianowicie w Anglii. Wypadki okażą, czy mężowie 16 maja byli w błędzie, gdy chcieli zatrzymać Francyę nad przepaścią, do której wpaść miała. Pewna ważna mowa, miana w jednym z południowych departamentów (mowa Gambetty w Romans) rzuca nieco światła na położenie. Wypowiedziano w niej wojnę wszystkim Francuzom, który nie są starymi republikanami...

Gambetta: To kłamstwo!

Prezydent: Wyrażenie to nie jest parlamentarne.

Gambetta: Nacechowałem tylko ostro wyrażenie mowcy (Epizod ten dał powód do pojedynku między Gambettą a p. de Fourtou. o czem doniósł nam wczoraj telegram. *Red.*)

Fourtou: P. Gambetta wypisując na swym sztandarze prześladowanie duchowieństwa i przewrót w stanie sędziowskim, utwierdził tylko przekonania, które ożywiały mężów z 16 maja. Mowca kończy swą filipikę życzeniem, aby przyszłość ochroniła kraj od nieszczęść, od których on go uchronić pragnął. (*Oklaski z prawicy*).

Po przemówieniu Dufaura w obronie obecnego rządu, Izba znaczną większością głosów wybór p. de Fourtou unieważniła.

(Z Księgi Czerwonej).

Z drugiej części czerwonej księgi podajemy szczegóły odnoszące się do okupacyi Bośnii i Hercegowiny. Fakt wkroczenia wojsk austryackich został ogłoszony znaną proklamacyą wydaną przez br. Filipowicza do Bośniaków i Hercegowińcow. Potem następują sprawozdania konsulów austryackich z rozmaitych miast obu tych krajów, głównie zaś znane sprawozdania generalnego konsula Wassicza z Serajewa. Dnia 7 lipca telegrafował wicekonsul Veczewicz z Trebinia, że dowiedział się od osobistości zasługującej na wiarę, iż tamtejsi muzułmanie zostali zapytani przez deputacyę przybyłą wyłącznie w tym celu z Bośnii, ażali są gotowi z bronią w ręku oprzeć się ewentualnej okupacyi Hercegowiny przez wojska austryacko-węgierskie. Trebińczycy odpowiedzieli, że słuchać będą rozkazów władzy wojskowej. Agent konsulatu w Banialuce. Depold, doniósł 8 lipca o sprzysiężeniu begów; ludność turecka została zaalarmowaną; na samą wieść o wkroczeniu Austryaków wybuchnie powstanie. Pospólstwo wytnie w pień ludność chrześciańską a przedewszystkiem zamieszkałych tam obywateli austryackich. „Kto może, ten ucieka; Trapiści, Siostry Opatrzności i uboga ludność chrześciańska, nie mogą opuścić miasta. Rząd turecki jest bezwładny i nie może nic pomóc“. Dnia 17 lipca telegrafował wicekonsul Veczewicz z Trebinia: Trzy czwarte tutejszych muzułmanów i wszyscy chrześcianie byliby gotowi poddać się, gdyby władze tutejsze zostały zawiadomione o okupacyi; ale władze te utrzymują, że w tej sprawie nie otrzymały od swych władz przełożonych żadnych wskazówek. Dnia 21 lipca doniósł Veczewicz, że zbadał dokładnie usposobienie; przy pomocy dziewięciu znakomitych muzułmańskich obywateli udało mu się trzy części ludności nakłonić do bezwarunkowego poddania się wojskom austryackim. Jedną czwartą część tej ludności zbuntował niejaki *hadżi* Ali Fetsgiez, uchodzący za świętego, który bawi się w proroctwa, przyrzeka swym współwyznawcom raj wieczny, jeżeli polegną w walce z *giaurami* i tym sposobem pozyskał około 200 rodzin, które stały się jego bezwarunkowymi sprzymierzeńcami i są gotowe wystąpić do walki.

W depeszy z 25 lipca donosi hr. Andrassy księciu Nikicie, że wojska austryackie wkroczyły do Bośnii i Hecegowiny. Minister zapewnia księcia o lojalnych uczuciach cesarza i wyraża nadzieję. że książę wyda nie tylko dyspozycye, któreby zapobiegały niemiłym starciom, ale użyje nadto całej swej władzy, ażeby utrzymać dobre sąsiedzkie stosunki, które w obecnej chwili są ważniejsze niż kiedykolwiek. W odpowiedzi na to jest podaną depesza kapitana Sauerwalda z Cetynii, w której powiedziano, że ks. Nikita został głęboko wzruszony lojalnemi zapewnieniami i dał przyrzeczenie, że do Hercegowiny wyszle swego teścia, który jest tam bardzo poważany. Dnia 29 lipca doniósł konsul Strautz z Mostaru: „Gubernator i komendant oświadczyli, że dla braku instrukcyi z Stambułu nie mogą sprzeciwiać się zgromadzeniom ludowym, które naradzają się nad zbrojnym oporem przeciw wojskom austryackim“. Z Liwna donosi wicekonsul Dragomanowicz 31 lipca: „Zdaje się, że punkt ciężkości zbrojnego oporu bośniackich muzułmanów leży w Serajewie i że organa Porty, chociaż nie oficyalnie, popierają przygotowania do oporu“.

Podczas gdy Savfet basza zapewniał 3 sierpnia ambasadora hr. Zichy w Stambule, „że Porta wydała nowe telegraficzne wezwania w celu uspokojenia ludności i powstrzymania jej od zbrojnego oporu przeciw wojskom austryackim“, donoszą nasi konsulowie ustawiczne, „że tureccy funkcyonaryusze nie mają żadnej instrukcyi w sprawie okupacyi. Konsul Omakus z Brczki nad Sawą telegrafował 4 sierpnia: „Wczoraj jeszcze prosiła sama ludność o załogę z naszych wojsk, dzisiaj zaś był u mnie tutejszy *Kaimakam* w towarzystwie świty złożonej z Turków i chrześcian, i zawiadomił mnie oficyalnie, że sułtan sprzeciwia się wkroczeniu wojsk austrackich i nakazał stawiać opór.“

Dnia 15 sierpnia wystosował hr. Andrassy następujący telegram do hr. Zichy w Stambule: „Generał broni hr. Filipowicz telegrafował mi, że 12 t. m. przyjmował Hafiza baszę i deputacyę złożoną z notablów wszystkich wyznań. Deputacya potwierdziła w obecności prowizorycznego gubernatora, że ani ze strony Porty nie wydano do ludności żadnego zawiadomienia, ani też nie ogłoszono naszej proklamacyi. Dano przytem do poznania, że w Stambule chętnie widzianoby dalszy opór. Zawiadom pan o tem Portę i dumagaj się wydania bezpośrednich rozkazów do Hafiza baszy“. Bezpośredniej odpowiedzi Porty na tę depeszę nie ma w księdze czerwonej. Ale w związku z tą sprawą stoją następujące dwie depesze:

„Hr. Zichy do hr. Andrassego. Stambuł 20 sierpnia. Savfet basza doręczył mi w tej chwili telegram z dnia dzisiejszego, wysłany przez ludność Serajewską do Porty, treści następującej: „Porta kazała zawiadomić nas i kraj cały, że Austryacy przychodzą do nas jako przyjaciele, i że mają zająć kraj tylko prowizorycznie. Chociaż tu i owdzie stawiano wojskom austryackim czynny opór. mimo to większość mieszkańców powitała je jako przyjaciół z wielkiemi honorami. Pomimo, że ludność Serajewa postanowiła uczynić to samo, bombarduje komendant austryacki miasta nasze od dwóch dni. Miasto jest spustoszone; kobiety i dzieci zostały zmasakrowane; Turcy, Chrześcianie polegli po części od kul a po części potopili się w rzece. Zaklinamy Portę, ażeby wstawiła się za nami i ażeby prosiła, albo o powstrzymanie bombardowania, albo ażeby wyznaczono nam inne miejsce, do którego moglibyśmy się schronić.“ P. Webenau odpowiedział Savfetowi baszy, „że cały ten telegram jest bezpodstawnem, nikczemnem oskarżeniem; wiadomo mu bowiem bardzo dobrze z telegramów wysłanych z Serajewa, że ludność zapowiedziała opór zbrojny; teraz, gdy widzi, że opór na nic się nie przyda, udaje się do Porty, której rady nie słuchała i prosi ją o ratunek. Savfet podziela to za zapatrywanie i prosi tylko, ażeby W. Ekscelencya kazała łaskawie polecić komendantowi, ażeby łagodnie obchodził się z ludem wprowadzonym w błąd przez agitatorów.“

Hr. Andrassy do hr. Zichy w Stambule. *Wiedeń* 21 sierpnia (telegram). „Zgadzam się najzupełniej na odpowiedź daną przez Webanaua Savfetowi baszy. Porta była zawiadomioną o tem, że powstańcy stawiać będą czynny opór naszym wojskom, wkraczającym do Serajewa. Nasz ogień działowy zapalił tylko kilka domów, podczas gdy powstańcy zaatakowali nasze wojska w sposób bardzo gwałtowny. Tylko łagodności i karności wojsk naszych zawdzięczyć należy, że miasto i mieszkańcy nie ucierpieli jeszcze więcej. Zakomunikuj pan słowa powyższe Savfetowi baszy z tym dodatkiem, że nasz komendant otrzymał polecenie od Najj. Pana, ażeby postępował sobie z największą łagodnością i o ile nam wiadomo, postępuje sobie istotnie z wielkiem umiarkowaniem“.

Dnia 22 sierpnia doniósł hr. Zichy: Wielki wezyr wyraził swą wdzięczność za wskazówki dane austryacko-węgierskiemu komendantowi co do łagodnego postępowania.

Konsul Jelinek doniósł 18 sierpnia z Pryzrenia, że Albańczycy, którzy w szeregach powstańczych walczyli przeciw wojskom austryackim, służyli dawniej jako regularni żołnierze pod rozkazami Hafiza baszy, a obecni przebrali się w suknie baszybożuków.

Według depeszy ks. Wrede z Belgradu, z 23 sierpnia chciał Despotowicz, znany serbski naczelnik powstańców, wywołać wspólny serbsko-turecki opór przeciw okupacyi. Wzywał on Risticza, „ażeby w tym celu porozumiał się z Mehemetem Alim, z którym on (Despotowicz) mówił już w tym samym duchu. Na to odpowiedział Ristiez: Rząd serbski jest dalekim od takich zamiarów, a jeżeli Despotowicz działał w takim kierunku i przemawiał w takim duchu do tureckiego pełnomocnika. to działał na własną rękę i wbrew interesom rządu serbskiego“.

Dnia 12 sierpnia donosi ks. Wrede: „Że okupacya nie mogła w Serbii wywołać przyjemnego wrażenia, jest rzeczą aż nadto zrozumiałą. Ale z faktem tym pogodził się rząd serbski szybko i zupełnie. Zamiar tego rządu utrzymania z nami zgody, zdaje mi się być całkiem szczerym“.

Dnia 4 września donosi znowu ks. Wrede o swych spostrzeżeniach co do stanowiska rządu serbskiego wobec okupacyi Bośnii i Hercegowiny: „Do przypuszczenia, że rząd serbski przyczynił się sam do wzniecenia powstania, że zachęca ludność bośniacką do oporu przeciw naszym wojskom i wspiera skutecznie powstanie, brak mi wszelkiej podstawy. Inaczej ma się rzecz z kierunkiem politycznych znakomitości stojących poza sferą rządową, które, nie przyznając się do żadnej odpowiedzialności, nie mogą wyrzec się aspiracyj od wielu lat żywionych“.

(Kwestya grecka.)

W sprawie żądań greckich pisze *Journal des Débats*: „Dobre przyjęcie, jakiego doznały u mocarstw kroki rządu francuskiego, podjęte na korzyść Grecyi i zadowolenie, jakie z powodu tych kroków objawiła opinia publiczna, dowodzą, że tak we Francyi jak i w innych krajach małe to królestwo cieszy się wielkiemi i żywemi sympatyami. Na sympatye te zasłużyła sobie Grecya nie tyle ze szczytnego tytułu, jaki czerpie ze swojej nieśmiertelnej historyi, ile przez swoje zachowanie się, które było wprawdzie nieco niespokojne a niekiedy nawet prowokujące, wogóle jednakże mądre i spokojne podczas całego przebiegu wojny. To też należy zapatrywać się na tę kwestyę ze stanowiska istniejących danych. Grecy mogli przez wzięcie udziału w walce przysporzyć Europie wiele trudności; nie zrobili jednak tego. Dając posłuch radom angielskim i powstrzymywani trudnościami swojej sytuacyi ekonomicznej i innemi względami, o których zbytecznem byłoby rozwodzić się, wstrzymali się od wszelkiej otwartej akcyi wojennej przeciw państwu ottomańskiemu. Zasłużywszy się tym sposobem około sprawy pokoju, zażądali na kongresie berlińskim nagrody za swoje wzorowe zachowanie się i za swoją powściągliwość. Ta postawa zasłużyła w rzeczy samej na nagrodę. To też Europa nie wahała się uznać tych usług, przyrzekając królestwu greckiemu rektyfikacyę granic. Tymczasem od samego początku wiele trudności stawało na przeszkodzie urzeczywistnieniu tego życzenia kongresowego. Turcya obcięta już w sposób krwawy wydała natychmiast głośne jęki; w pierwszej chwili była nawet gotową oświadczyć, że jest zdecydowaną nie usłuchać życzeń Europy. Zdobyła się nawet wśród tych okoliczności na ton, którego z pewnością nie zapomnieli ci, którzy czytali okólnik Porty usiłującej nakłonić mocarstwa do odstąpienia od powziętej decyzyi. Europa nie ustąpiła, nie chcąc zaprzeć się dzieła, które co dopiero sama stworzyła. Reprezentanci greccy na kongresie berlińskim nie oszczędzali wcale uzasadnionej drażliwości Porty. Przypuszczeni do głosu jako rzecznicy interesów swego kraju, spełnili swoje zadanie ze zbytnią gorliwością, i w tonie, który bynajmniej nie mógł uspokoić Turcyi co do przyszłych zamiarów gabinetu ateńskiego i narodu helleńskiego, dali jej do zrozumienia, że jeśli ograniczają chwilowo swoje pretensye na żądaniu połączenia z Grecyą wyspy Kandyi, Tessalii i Epiru, czynią to jedynie z konieczności politycznej, która nie pozwala im żądać więcej. „Prawdziwe życzenia rządu greckiego, powiedział Delijannis (9 protokół, posiedzenie z 29 czerwca) były zawsze identyczne z aspiracyami całego narodu, którego Grecya wolna małą tylko część stanowi.“ Uwiadomiona w taki sposób o zamiarach Grecyi, nie miała oczywiście Turcya z początku wielkiej ochoty do spełnienia uchwał kongresu, odnoszących się do tego kraju; przypomniała ona sobie słowa lorda Beaconsfielda, który proponowaną przez pełnomocników francuskich nową granicę uznał za godną dyskusyi i sam zganił nadzieje Grecyi o tyle, o ile one były przesadzone, doradzając Grekom cierpliwości i umiarkowania. Porta musiała więc wobec żądań greckich popartych uchwałami kongresu zająć stanowisko odporne, które na szczęście teraz zmodyfikowała. Turcya mogła w rze-

czy samej czuć się obrażoną nie bardzo grzecznym i umiarkowanym tonem reprezentantów greckich i miała prawo odrzucić te żądania o tyle, o ile one były przesadne; ale nie wolno jej było odpowiedzieć formalną odmową na życzenia Europy. Przybierając dzisiaj postawę więcej zgodną z wymogami sytuacyi i bardziej odpowiadającą jej tradycyom, działa Turcya rozumnie. Powinna ona zgodzić się na rektyfikacyę granic nie dlatego, że granice Grecyi są ciasne i że królestwu greckiemu potrzeba rozszerzenia granic, gdyż Turcya nie ma przecież potrzeby troszczyć się o to, co jej nie obchodzi i ponieważ nigdy jeszcze nie powiększono kraju dlatego tylko, że był za małym; Turcya powinna uczynić to jedynie dlatego, że tak postanowił kongres berliński. Powinna to zrobić, aby zadość uczynić koniecznościom politycznym, które w sposób fatalny ciężą na niej a od których nie może się już dłużej usuwać, jeśli nie chce zasłużyć na czyniony jej już zarzut, na który dotąd jeszcze nie zasłużyła, że chce wyminąć niektóre zobowiązania przyjęte a raczej narzucone jej na kongresie berlińskim. Ale zwrot, który właśnie zrobił rząd ottomański, i dobre usposobienie, jakiego krok ten jest dowodem, nie wystarczyłyby do zapewnienia dobrego rezultatu dziełu, nad którem właśnie dyplomacya pracuje, jeśliby Grecy mieli zawsze jeszcze trwać przy pretensyach, które Turcy uważają za niewykonalne. I tak Grecy nie zadowalają się granicą zaproponowaną na kongresie, przeciw której zastrzegli się pełnomocnicy ottomańscy a którą lord Beaconsfield uznał za godną dyskusyi, ale domagają się posunięcia tej granicy bardziej w głąb, przedewszystkiem przyłączenia Janiny do królestwa greckiego. Jeśliby Grecya upierała się przy tem żądaniu, to porozumienie z Turcyą byłoby trudne a może nawet niemożliwe. Jakkolwiek porozumienie takie jest bardzo potrzebnem i należy go sobie życzyć nietylko w interesie obudwóch krajów, ale i powszechnego pokoju, może ono jedynie przyjść do skutku za cenę wzajemnych ustępstw. Grecya powinna pamiętać o tem, że nie straciła ani jednego żołnierza dla pozyskania takiej zdobyczy a Turcya ze swej strony nie powinna z pominąć o tem, że już za wiele przelała krwi, aby podejmować ofiary nowej wojny, którąby nieprzejednana polityka niechybnie na nią sprowadziła."

KRONIKA

— **Na cześć Mickiewicza** odbędzie się we wtorek, dnia 26 listopada, staraniem czytelni akademickiej w sali ratuszowej uroczysty obchód, jako w rocznicę 23cią zgonu wielkiego poety. Początek o godzinie 7. Biletów dostać można w czytelni akademickiej.

* **Henryk W.**, budowniczy, pod l. 10 przy ulicy Kopernika zamieszkały, który według doniesień tutejszych dzienników dostać miał pomięszania zmysłów wskutek zajść sobotnich, był umysłowo chorym już od lat dwóch. Stałym jego lekarzem w tym czasie był dr Mabl. Pan W. zeszłej niedzieli był tyle zdrów, iż za porozumieniem się z żoną wyjechał do Wiednia i w tym celu wziął z sobą 2000 zł. W Przemyślu wysiadł jednak z wagonu, kazał sobie ogolić brodę, przybrał nazwisko Lewickiego i wyjechał na drugi dzień z Przemyśla w dalszą podróż koleją na Chyrów. Na stacyi w Chyrowie okazały się u p. W. tak widoczne objawy obłąkania, iż naczelnik stacyi musiał go przytrzymać i odesłać z przydaniem mu p. L. do Lwowa. Gdy w domu stan choroby nie polepszył się, oddano go do szpitala. Przedtem już zranił się był p. W. przypadkowo wystrzałem z rewolweru.

— **O strasznej zbrodni**, popełnionej w karczmie Annówce nad granicą rossyjską, położonej w powiecie sokalskim, dochodzą nas bliższe szczegóły. Rzeczona karczma, należąca do gminy Łuczyc, odległa jest dwa tylko kilometry od granicy rossyjskiej. Zamieszkiwała ją rodzina arendarza Gewürza, złożona z ojca, Salamona, matki, Jüty, czteroletniego synka Szmula, półtora letniego Mojżesza i sześcioletniej córeczki Lei. We wtorek ludzie przybyli do karczmy, otworem stojącej i znaleźli mieszkańców jej pomordowanych w łóżkach. Arendarz, jego żona i mały Szmul mieli głębokie rany w głowach, zadane widocznie jakiemś tępem narzędziem, mały Mojżeszek zaś jak się zdaje, został uduszony. Wreszcie Leję znaleziono leżącą za piecem, z głęboką raną na czole, sięgającą prawie do mózgu i zadaną tępem żelaznem narzędziem. Żyje ona dotychczas, lecz dotąd można się było od niej dowiedzieć tylko tyle, że przebudziła się w nocy z mocnym bolem głowy i wstała w zamiarze proszenia matki o pomoc, lecz gdy matka i ojciec bardzo twardo spali, powróciła na swoje posłanie za piecem i leżała tam aż do przybycia ludzi. W izbie szynkownej karczmy znaleziono próżne jedno posłanie, na sposób żydowski usłane, na którem bez wątpienia nocował jakiś obcy człowiek, zapewne izraelita; a ponieważ zamordowany arendarz, celem przemycania wódki za granicę, utrzymywał z żydami rossyjskimi nienajlepszej konduity bliższe stosunki i jak sprawdzono dużo rossyjskich pieniędzy posiadał, przeto nasuwa się domysł, iż mordercą był jeden z owych żydów rossyjskich, który pod pozorem noclegu pozostał w karczmie, a wymordowawszy rodzinę arendarza uciekł ze zrabowanemi jej pieniądzmi. Energiczne dochodzenie jest już zarządzone. Dodać należy, iż w ciągu ostatnich lat trzech trzecie to już morderstwo dokonane w sposób tak okrutny na rodzinach arendarzy karczem nad granicą rossyjską położonych. W czerwcu 1876 trzej kozacy rossyjscy ze straży granicznej zamordowali trzy osoby z rodziny arendarza karczmy, zwanej Sołowijówką, Hersza Friedmanna, w celu oczywiście rabunku, a w listopadzie zeszłego roku padł ofiarą rozbójniczego morderstwa arendarz w Szarpańcach Schulim Zuker, a mordercami byli dwaj włościanie ze wsi sąsiedniej Rykowce i jeden włościanin z Szarpaniec. Chęć nieczystego zysku, jaki daje przemytnictwo i kradzież mimo tak odstraszających przykładów, popycha ciągle izraelitów galicyjskich w karczmach nadgranicznych do utrzymywania stosunków z najniebezpieczniejszemi indywiduami, pochodzącemi z Rossyi, które przemytnictwo, kradzież a nawej rozbój prowadzą trybem powszedniego rzemiosła.

(*P*) **W dyecezyi przemyskiej** obrz. łacińskiego instytuował się ks. Władysław Glodt, dotychczasowy zawiadowca probostwa w Zaczerniu, na toż samo beneficyum. Ks. Jan Balwierczak, były wikary w Jaśle, otrzymał kanoniczną instytucyę na probostwo w Ostrowie. Ks. Emilian Zygmunt, dotychczasowy kapelan w Sieklówce, instytuował się kanonicznie na opróżnione probostwo w Przewrotnem; ks. Ludwik Lachecki, były wikary w Żołyni, na kapelanię w Sieklówce; ks. Feliks Smoleński, pleban w Żurawicy, na probostwo w Samborze; ks. Teofil Dzierżyński, na probostwo w Żurawicy. Ks. dr. Edward Szediwy, kanonik kapitulny uwolniono został od obowiązków rzeczywistego profesora starego testamentu przy zakładzie teologicznym w Przemyślu, katedrę tę objął jako suplent ks. Wojciech Galant, kapłan instytutu wyższego wiedeńskiego, mianowany zarazem prefektem seminaryum. Ks. dr. Jakóba Glazera, rzeczywistego profesora św. teologii moralnej zakładu teologicznego w Przemyślu, uwolniony od obowiązków zastępcy profesora historyi kościelnej, a miejsce jego zajął ks. Jakób Federkiewicz, dotychczasowy prefekt seminaryum. Ks. Mikoła Burczyka, wikarego w Racławicach przeniesiono, a na jego miejsce przeznaczono do Racławic ks. Wojciecha Maha. Ks. Marcina Łazarowicza, dotychczasowego wikarego w Strzyżowie, przeniesiono do Bukowska, a na jego miejsce przeznaczono do Strzyżowa ks. Michałą Puchalika, nowowyświęconego kapłana. Nowo-wyświęconych kapłanów: ks. Szymona Dziedzica i ks. Antoniego Walawendera, przeznaczono jako wikarych, pierwszego do Swilczy, drugiego zaś do Zaczernia. Ks. Józef Wacławik, wikary w Rzepniku ustąpił z posady, na jego miejsce przeznaczono do Rzepnika ks. Józefa Cetnarskiego.

— **Uroczyste przyjęcie** przygotowywało miasto Czerniowce rezerwistom pułku br. Kellner nr. 41, którzy wracając z widowni walki w Bośnii w liczbie 250, mieli dziś w nocy przybyć do Czerniowiec.

— **Były prezydent republiki** Peruwiańskiej, Manuel Pardo, późniejszy przewodniczący senatu peruwiańskiego, jak donosi depesza jednego z dzienników londyńskich z Limy, został tam zamordowany.

— **O powodzi w Bośnii** nadeszły z Broodu d. 20 bm. następujące depesze: Kolej w dolinie Bosny na przestrzeni 3milowej jest zupełnie zalana. Nasypy po największej części są podmulone, progi i szyny miejscami powyrywane. Miasta bośniackie Brood, Bośniacka Gradyska, Jazenowacz i Stara Gradyska całe stoją pod wodą. W Broodzie austryackim dniem i nocą pracują liczni robotnicy nad wzmocnieniem i podwyższeniem tam rzeki Sawy, kładąc na nie tysiące worów z ziemią, stan wód w tej rzece bowiem ciągle wzrasta powoli, a w chwili wyprawiania depeszy w niektórych miejscach woda już sięgała prawie brzegów tamy bezpieczeństwa. Gdyby przybór podniósł poziom rzeki o 3 centymetry tylko, w takim razie miasto Brood zostałoby zalane i nastąpiłoby wielkie nieszczęście. Z raportów pionierów, pełniących straż nad brzegami Sawy, wypływa, iż rzeka ta w górnym swym biegu zrządzić musiała wielkie spustoszenia, unosiła bowiem mnóstwo drzew, 12 młynów wodnych, łodzie, promy, ruchomości i narzędzia, a także wiele zwłok ludzi i zwierząt.

— **Wielki pożar** nawiedził znowu przedwczoraj w nocy Pragę. Zgorzała przędzalnia Józefa Pietschmanna do szczętu.

— **Niezwykłe polowanie.** W dobrach pszczyńskich niedawno siedmiu myśliwych: ks. Hatzfeld, ks. Reuss, hr. Arnim-Boytzenburg, hr. Jerzy Lehndorf, Schulenburg i hr. Frankenberg na trzydniowem polowaniu ubili 4 rogaczów, 1000 bażantów, 605 zajęcy, 9 kuropatw, 3 słomki, 15 dzikich królików, razem 1636 sztuk zwierzyny. Sam Frankenberg ubił 369 sztuk.

— **Gwałtowne trzęsienie** ziemi, według doniesień od zachodnich wybrzeży Afryki, nawiedziło Sierra Leone dnia 11 października. Szczęściem trwało bardzo krótko, dlatego nie zrządziło wielkich spustoszeń, a tylko w najwyższym stopniu przeraziło ludność.

— **Wspaniały kwiat** odkrył na Archipelagu indyjskim uczony badacz włoski p. Odoardo Beccari podczas ostatniej swej podróży naokoło ziemi. Kwiat ten, należący do lilij wodnych (*Aroidae*), rozmiarami i przepychem kształtów prześciga o wiele nawet najpiękniejszą ze znanych dotąd odmian tej rodziny, wspaniałą lilię Amazonki, tak zwaną *Victoria regia*. Nowoodkryta lilia, nazwana przez p. Beccari *Titania*, posiada kwiat w ształcie lejka blisko sążeń (1·72 metra) wysokiego, a w średnicy mającego blisko 3 stopy Kwiat taki może tedy wypełnić sobą zwyczajne drzwi pokojowe.

— **Wielką kradzież** popełniono w Berlinie w czasie od soboty wieczora do poniedziałku z rana. Złoczyńcy włamali się w największej cichości do zamkniętego przez niedzielę magazynu jubilerskiego Ottona Fritze i zrabowali ztamtąd rozmaite kosztowności w cenie przeszło 75.000 mark.

— **Straszny orkan** północno-wschodni, zwany w Ameryce *Santa Rosa* i srożący się tam zazwyczaj w czasie jesiennego zrównania dnia z nocą, w roku bieżącym o cały miesiąc później nawiedził wybrzeża Buenos Ayres i samą tę krainę w sposób straszliwy. Dwadzieścia mniejszych i cztery wielkie okręta rozbił o wybrzeża, między niemi barkę bremeńską *Hohenzollern*, która zatonęła w pobliżu Nowego Palerma z całym ładunkiem, gdyż tylko osadę wyratowano. I na lądzie huragan zrządził niezmierne spustoszenia, głównie w dolinie La Platy. Zginęło też wielu ludzi.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Stosunek Woltera** do króla Leszczyńskiego i Stanisława Augusta charakteryzują dobitnie dwa listy obu tych monarchów, które jako próbkę powszechnego zresztą u współczesnych przeceniania zasług Woltera podajemy tu ze studyum p. Wojciechowskiego o Wolterze. Pierwszy list, Stanisława Leszczyńskiego, który znaczną część życia przepędził we Francyi i najpierw przejął się entuzyazmem dla uwielbianego później w całej Europie „fernejskiego półbożka", brzmi jak następuje: „W Lunewillu dnia 17 maja 1748 r. Mniemałem aż dotąd, mój drogi Wolterze, że nie ma potężniejszego nad Twój rozum wyniosły, ale widzę, że serce twe jeszcze go przewyższa. Mam tego aż nadto jawne dowody. Lubię Twój styl, wymowniejszy nad wszelki inny. Starano się Tobie sprostać, odpowiadając na Twoje serce uczuciami, któremi natchnęły mnie Twoje niezrównane zalety i z któremi ujrzysz mię na zawsze; przychylny Ci z całego serca, Stanisław król." Te i tym podobne listy miały służyć za zaproszenie Woltera, którego przedewszystkiem pragnął widzieć i poznać uczony król-filozof. Zdaje się też, że wywarły pożądany skutek, jeszcze bowiem w tym samym roku udał się Wolter w towarzystwie margrabiny du Châtalet do rezydencyi króla w Lunewillu i przepędził tu całe lato r. 1749. Tu napisał Wolter swoję komedyę *Ninana*, tu czerpał do *Historyi Karola XII* materyały i szczegóły z ust naocznego świadka, przyjaciela i sprzymierzeńca a potem towarzysza tułaczki Karola — samego Stanisława Leszczyńskiego Stanisław August zaczął swoję korespondencyę z Wolterem z okazyi słynnej obrony francuskiej rodziny protestanckiej Sivren. Jak wiadomo obwiniono Sivrena z małżonką o utopienie własnej córki w studni i skazano ich na śmierć. Wpływowi Woltera udało się wyjednać w parlamencie tuluzkim uniewinniający wyrok, gdyż, jak się okazało, rzuciło się dziewczę samo w przystępie rozpaczy do studni. Za wstawieniem się Woltera składali monarchowie dla Sirvena datki. Między innemi przesłał i król Stanisław August na ręce Woltera dar pieniężny, czego dowodzi list Woltera z 3 lutego 1764 r. w którym, dziękując królowi za hojne wsparcie, nazywa go „krzewicielem mądrej tolerancyi w Polsce." Na ten list odpisał natychmiast Stanisław August Wolterowi, którego wtedy t j. w 1764 jeszcze nie znał osobiście. „Panie — pisze młody król — każdy współczesny który podróżował, który umie czytać, a nie widział tak wielkiego człowieka, powinien się uważać za nieszczęśliwego. Gdyby król, mój poprzednik, żył o rok dłużej, widziałbym Rzym i Pana; właśnie przed samą śmiercią króla miałem jechać do Włoch, zamierzając wracać przez kraj, gdzie mieszkasz. Jestto jedna z przyjemności poświęconych dla korony, która tej straty nigdy nie wynagrodzi. Pan ją powiększasz przez swój list z dnia 3 bm. W nim wspominasz o czynach, które są tylko zamiarem. Niejedno z moich chęci ma źródło w pismach pańskich Mógłbyś często sobie powtarzać: „Narody pragnąć będą, aby mnie czytali królowie..."

OSTATNIA POCZTA

Wojna z Afganistanem.

Alea jacta est! Rząd angielski, nie otrzymawszy w terminie wyznaczonym odpowiedzi na *ultimatum* do Szyr Alego wystosowane, rozkazał wojskom rozpocząć kroki nieprzyjacielskie. Dnia 21 b. m. wojska anglo-indyjskie przekroczyły w kilku punktach granicę afgańską. Główna kolumna ustawiona pod Peszawerem, przekroczyła rzekę Kurum i wtargnęła do wąwozu khyberskiego, zajmując bez oporu pierwszy fort afgański Kajon czyli Kapatyanga, a równocześnie druga kolumna wyruszyła z Quetty i dotarła do Kuszlaku 10 mil ang. w głąb Afganistanu.

Tak więc wojna anglo-afgańska od dawna przewidywana i przygotowywana, rozpoczęła się na prawdę. Wojna ta, jak tyle innych prowadzonych po za obrębem Europy, nie budziłaby interesu, gdyby nie pewna okoliczność, która jej nadaje europejskie znaczenie. Okolicznością tą jest udział, który Rossya bierze w tej wojnie, udział na razie tylko pośredni, półurzędowy, podobny do tego, jaki Rossyanie brali w wojnie serbsko-tureckiej — który wszakże z czasem bardzo łatwo doprowadzić może do bezpośredniego starcia między dwoma współzawodnikami o panowanie na Wschodzie. Tak pojmuje tę wojnę prasa rossyjska i angielska, a znany moskiewski profesor, jeden z prowodyrów panslawistycznych, Iłowajski, w ostatnim numerze *Petersb. Wiedom.* rzuca myśl, aby Rossya otwarcie wzięła Afganistan pod swoją opiekę, aby podobnie jak to Anglia uczyniła z Turcyą, wciągnęła chanat afgański „w sferę swych interesów" i doprowadzając analogię do ostatnich konsekwencyj oświadczyła wyraźnie, że nie ścierpi zajęcia wąwozów i stolicy afgańskiej przez wojska angielskie, podobnie jak to Anglia uczyniła z cieśninami morskiemi i Konstantynopolem. Wobec rozdrażnienia panującego w Rossyi przeciw Anglii, myśl ta może się przyjąć a wtedy wojna anglo-afgańska przemieniłaby się w wojnę anglo-rossyjską i odwieczny spór między „niedźwiedziem i wielorybem" rozegrałby się na wyżynach centralnej Azyi...

Nie podobna zresztą przypuszczać, aby władzca ubogiej górskiej krainy, liczącej zaledwie 4—5 milionów mięszanej ludności, odważył się prowokować całą potęgę angielską, gdyby nie miał pewności, że po jego stronie stanie w danym razie równie potężny olbrzym północy.

Ale wróćmy do samej wojny. Po raz to trzeci w ciągu bieżącego stulecia przekraczają Anglicy potężny łańcuch gór Solimana, który ubogie afgańskie wyżyny przedziela od żyznej doliny Indusu. W r. 1838 ojciec dzisiejszego emira, Dost Mohamed-han najechał wasala angielskiego Randżyd-Singa, o ówczesnego wicekróla indyjskiego lorda Auckland spowodowało do wypowiedzenia wojny Afganom. W lutym 1839 wojska anglo-indyjskie przebyły wąwóz bolański i obsadziły Kandahar a 7 sierpnia stolicę kraju Kabul. W r. 1841 wybuchło jednak powstanie w Kabulu, które wkrótce rozszerzyło się po całym kraju i zmusiło Anglików do odwrotu. Dnia 30 marca 1842 resztki armii angielskiej uciekły wśród niesłychanych trudności przez wąwóz Khyberski. Wojna między Anglikami i Afganami trwała dalej; Anglicy obsadzili ponownie Kabul i restytuowali Dost Mohameda, swego sprzymierzeńca. Dnia 30 marca 1855 zawarł on z rządem anglo-indyjskim przymierze zaczepno-odporne. W r. 1863 podjął Dost Mohamed przy pomocy Anglii wyprawę wojenną przeciw Persyi. Zdobył i wcielił do swego chanatu Herat, a wkrótce potem umarł. Po jego śmierci zawrzała w Afganistanie wojna domowa, aż wreszcie w roku 1869 dzisiejszy emir Szyr Ali dostał się na tron afgański. Z początku żył on w przyjaźni z Anglikami, złożył w Amballi hołd wicekrólowi Indyj i pobierał subsydya od rządu indyjskiego. Anglicy zaopatrywali go w broń i działa i dopomagali mu do reorganizacyi armii, która teraz walczyć będzie przeciw ich własnym wojskom.

Armia Szyr Alego, o ile wiadomo, liczy 18 pułków piechoty i 4 pułki dragonów razem 13—14,000 ludzi. Liczba milicyj i wojsk posiłkowych, których pojedyncze hanaty dostarczyć są obowiązane, nie jest dokładnie znaną. Istnieje także w Afganistanie rodzaj pospolitego ruszenia, które może być powołane w razie inwazyi nieprzyjacielskie. O militarnej wartości tych sił zbrojnych obiegają sprzeczne wiadomości. Afgańczyk jest z natury dzikim i walecznym jak wszystkie ludy górskie, przedstawia więc materyał, z którego rossyjscy oficerowie mogli zrobić dobrego żołnierza.

Siły armii anglo-indyjskiej podawaliśmy nieraz; składają się one z wojsk europejskich w liczbie 55.000 ludzi z 82 bateryami i z wojsk krajowych w liczbie 120.000 ludzi z 21 bateryami. Oprócz tego istnieje w Indyach policya zorganizowana militarnie w liczbie 160.000 ludzi. Siły zbrojne ksią-

żąt-wazalów indyjskich wynoszą 240.000 ludzi z 5000 działami — ale na te posiłki nie zawsze spuścić się można.

Główną podstawą operacyjną w wojnie przeciw Afganistanowi jest miasto Peszawer, połączone koleją ze wszystkiemi centrami Indyj. Z Peszaweru prowadzi wspomniony już wąwóz khyberski, oddalony 6 dni marszu od Kabulu, stolicy kraju i celu operacyj angielskich. Drugie przejście, wąwóz kuromski, prowadzi z Thullu również do Kabulu i do Ghazni. Trzecie przejście stanowi wąwóz gomalski, który obok wierzchołka Tachti-Sulejman prowadzi do Ghazni. Z Dera-Ghazy nad Indem w pobliżu Multanu nad koleją z Lachory do doliny Indusu prowadzi czwarta droga przez wąwóz Sakhi-Sarwar do Thullu a stąd przez wąwóz Koluk do Kandaharu. Piąta droga wreszcie prowadzi z Quetty w Beludżystanie, którą Anglicy już obsadzili, przez wąwóz bolański a następnie również przez wąwóz kolukski także do Kandaharu, zkąd prowadzi następnie droga w kierunku północno-wschodnim przez Ghazni do Kabulu. Kandahar, Ghazni i Kabul są przeto najbliższemi celami operacyj kolumn angielsko-indyjskich, ustawionych wzdłuż granicy Afganistanu. Z Bombaju telegrafują, że stojąca pod Thullem kolumna angielska zajęła już dzisiaj fort Kaiou w wąwozie kurumskim po ustąpieniu wojsk afgańskich. Prawdopodobnie w krótkim czasie zajmą Anglicy także fort Ali-Mużid w dolinie kabulskiej, zamykający wąwóz khyberski a tem samem otworzą sobie drogę do Dżellalabadu pierwszego celu operacyjnego. Prowadząca do Peszaweru kolej żelazna umożliwi Anglikom przewiezienie olbrzymich dział Armstronga ulepszonego systemu nad samą granicę afgańską a więc pod sam fort Ali-Mużid a zdaje się, że tym kolosom oryentalne mury warowni Afganistańskiej nie zdołają się długo opierać. Czy Anglicy zdołają jeszcze w tym roku dotrzeć do linii Kabul-Ghazni-Kandahar, będzie to zależało głównie od warunków klimatycznych. Mniemamy jednak, że w każdym razie, czy okupacya nastąpi w tym roku czy też dopiero na wiosnę, zadowolą się tym sukcesem i nie posuną się dalej w głąb Afganistanu. Jeśli te trzy miasta wpadną w ręce angielskie, to Szyr Ali będzie ograniczony na Herat a perscy Szyici tego chanatu, którzy tylko niechętnie słuchają rozkazów sunnickiego emira, nie zechcą mu zapewne dać pomocy w nieszczęściu.

Czasowi donoszą, że od pięciu dni odbywa się w Królestwie Polskiem pobór wojskowy, który w innych latach odbywał się najczęściej dopiero w lutym. Tym razem powołano do służby tych, którzy podczas ostatniego poboru uznani byli ze względu na stan swój fizyczny za niezdolnych jeszcze do służby. Część wziętych rekrutów odesłano do właściwych pułków, większą część zaś przeznaczoną do pospolitego ruszenia (opołczenia) uwolniono za urlopami z rozkazem, aby d. 23 marca 1879 r. stawili się do swoich komend.

Le Temps pisze: Roszczenie Rossyi, aby zapewnić sobie otwartą stale drogę militarną między Bessarabią a Bułgaryą przez Rumunię byłoby nadużyciem siły i naruszeniem prawa międzynarodowego Europy a hr. Szuwałowowi nie uda się skłonić mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim do przyjęcia tego żądania. *Journal des Débats* oświadcza, że wspomnione żądanie Rossyi sprzeciwia się formalnie traktatowi berlińskiemu.

Porta poleciła swoim agentom dokładne zbadanie liczby wojsk rossyjskich, znajdujących się w tej chwili w Rumelii i w Bułgaryi. Okazało się, że w obu tych prowincyach znajduje się obecnie 230.000 żołnierzy rossyjskich z 800 działami.

Stambulski korespondent *Czasu* przytacza nieznaną dotąd rozmowę, jaką miał książę Dundukow Korsakow z pewnym członkiem ambasady zagranicznej. „Opowiadając o widzeniu się swojem w Filipopolu z lordem Donouhhmore komisarzem angielskim dla Rumelii, rzekł, że tenże prosił go, aby kazał uwięzić sławnego bandytę bułgarskiego Petkę za morderstwa i rabunki popełniane na muzułmańskich, wieśniakach w okolicy Rodopy. „Sprzeciwiłem się temu, mówił książę Dundukow-Korsakow, gdyż Petka, którego już raz kazałem był uwięzić, nie dopuścił się zbrodni na terytoryach zajętych przez nasze wojska, nie możemy go przecież karać za zbrodnie, jakie mógł był popełnić po za obrębem naszej juryzdykcyi wojskowej". Następnie dodał że gdy kazał do siebie sprowadzić Petkę, ten rzekł mu: „Możesz mnie książę kazać powiesić, lecz będziesz tego żałował, gdyż póki żyć będę i póki ramię moje nie osłabnie, tępić będę Muzułmanów". I mówiąc to książę Dundukow-Korsakow śmiał się z całego gardła".

Dziś Petko stoi na czele najsilniejszej bandy, jaka ma działać w Macedonii. Znajduje on się w tej chwili nad brzegami Ardy i gotuje się do wtargnięcia do Macedonii przez góry Rodopy. To tłómaczy dlaczego ks. Dundukow-Korsakow pozostawił mu wolność."

Avvenire di Sardegna opowiada, że królobója Passamente, kiedy go przed 10 laty aresztowano w Salerno za rozlepianie plakatów rewolucyjnych, oświadczył w policyi, że uczy się po francusku i zamierza pojechać do Paryża, aby zabić Napoleona III. Przy aresztowanym królobójcy znaleziono chustkę czerwoną z napisem: „Niech żyje socyalna likwidacya!" Chustką tą miał morderca owiniętą rękę, aby okryć sztylet.

Podajemy w osobnej rubryce szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Izby wersalskiej, na którem „sprawdzono" wybór pana de Fourtou. Gromy, które ten deputowany rzucał na republikę, sprawiły ogromne wrażenie. Republikanie poruszali myśl, czyby w odwet za tę mowę nie należało ministerstwa z 16 maja postawić w stan oskarżenia. Gniew pp. republikanów przeciw byłemu ministrowi był daleko większy, aniżeli niedawno przeciw panu de Cassagnac. Wskutek doznanej obrazy, wysłał p. Fourtou jeszcze podczas posiedzenia do pana Gambetty swoich sekundantów w osobach deputowanych Leuglé i Larochette. Panowie ci weszli też natychmiast w układy z dwoma przyjaciołmi pana Gambetty, Clémenceau i Allain Targé. Układy nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu, albowiem ta sprawa honorowa załatwioną została pojedynkiem, o którym doniósł nam wczoraj telegram. Epizod, który dał powód do pojedynku, tak się przedstawia według zapisków stenograficznych:

Gambetta: To kłamstwo mój panie!

Prezydent: Sam pan uznasz, panie Gambetto, że takie wyrażenie w tej Izbie nie powinno było być użyte i cofniesz je przeto dobrowolnie.

Gambetta: Jestem gotów to uczynić jeśli ten człowiek, który stoi na trybunie, będzie mówił prawdę. (Oklaski na lewicy, hałas na prawicy).

Cuneo d' Ornano: Tak mówi „dyktator niedołęztwa" który się powinien schować pod ziemię!

Prezydent (prosząc o spokój): Muszę prosić usilnie, aby przemawiano w sposób parlamentarny, jak tego wymaga regulamin.

Gambetta: Przyznaję, że moje wyrażenie nie było parlamentarnem. Ale skoro człowiek, któryby chciał uchodzić za męża rządu, rzuca na swoich politycznych przeciwników oszczerstwo, jakoby podżegali do wojny domowej i usuwali wszystkich, którzy od dawna nie podzielają ich zapatrywań, to nie mogłem w inny sposób scharakteryzować po francusku jego wyrazów. Aby jednak uczynić zadość regulaminowi, cofam to wyrażenie. *(Oklaski na lewicy)*

Fourtou: Jeśli się wszystkich nowych adherentów trzyma zdala od republiki..

Gambetta: A generał Gresley! A pan Montalivet!

Fourtou: To się stało tylko wskutek zbiegu okoliczności.

Gambetta: A gdy Thiers i Rémusat pana samego powołali do rządów, czy pan byłeś wtenczas nowym adherantem czy też może potajemnie przeniewiercą?

Prezydent. Otóż widzicie panowie, do czego prowadzą te przerywania. Proszę nie przerywać, panie Gambetta!

Poczem Fourtou ciągnął dalej swą mowę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 22 listopada. W delegacyi austryackiej hr. Andrassy odpowiedział na interpelacyę Grocholskiego, że także rząd otrzymał wiadomość, iż Rossya wymaga od Turcyi zawarcia stanowczego traktatu pokojowego, a ks. Łabanow oświadczył, iż Rossya uważać się będzie za zobowiązaną do opuszczenia terytoryum tureckiego dopiero w trzy miesiące po zawarciu stanowczego pokoju. Rząd jest zdania, że postanowienia traktatu sanstefańskiego, o ile uchwałami kongresu berlińskiego zmienione nie zostały, obowiązują obie strony. Czy do wykonania warunków pokojowych potrzebna jest osobna konwencya, jestto kwestya między Rossyą a Turcyą.

Zdaniem rządu w żadnym wypadku opuszczenie terytoryum tureckiego nie może być uczynione zawisłem od zawarcia nowej konwencyi. Na zapytanie z kilku stron postawione, rząd dał wyraz tej opinii swojej. Hr. Andrassy otrzymał zresztą w ostatnich czasach ze strony kompetentnej zapewnienie, że także Rossya powyższe oświadczenie Łabanowa uważa za opinię indywidualną i nie myśli upierać się wobec Porty przy tem żądaniu. Wiadomość o wcielaniu rossyjskich oficerów i żołnierzy do milicyi bułgarskiej urzędownie nie została potwierdzona. Berliński traktat nie zawiera żadnego specyalnego postanowienia o milicyi bułgarskiej, której organizacya należy do tamtejszego rządu prowizorycznego. Ale traktat ten bardzo dokładnie oznacza termin opuszczenia Bułgaryi. Rząd uważa za swoje zadanie wszelkiemi siłami wpływać na wszechstronne wykonanie uchwał kongresowych. W tej mierze rząd znajduje się w zupełnej harmonii z wszystkiemi mocarstwami na traktacie podpisanemi. Minister dodaje, że w ostatnich czasach otrzymał od gabinetu rossyjskiego stanowcze zapewnienie, że Rossya wymagać będzie od Turcyi zupełnego wykonania berlińskiego traktatu, ale także ze swojej strony postanowiła wykonać dokładnie wszystkie punkta tego traktatu.

Budapeszt 22 listopada. (*Tel. pryw.*) Del. dr. Dunajewski przemawiał w obronie pozycyi w kwocie 1,712.000 zł., przeznaczonej na poprawienie karabinów systemu Werndla, którą to sumę komisya budżetowa wykreślała. Dunajewski oświadczył na wstępie, że co do strony technicznej tej kwestyi więcej ufać musi ministrowi wojny, aniżeli jego przeciwnikom z komisyi. Co do strony finansowej mowca podnosi jako objaw wcale smutny, że austryaccy zwolennicy oszczędności (*Spar-Politiker*) nie pomijają żadnej sposobności, aby tylko w jak najjaskrawszych barwach publicznie przed całym światem malować niepomyślny stan finansów monarchii. Dunajewski dziwi się, jakim sposobem można dyskredytować monarchię a równocześnie domagać się jeszcze od ministra skarbu, aby zaciągał pożyczki na nizki procent? Mowca nie przeczy wcale, że monarchia obciążoną jest deficytem, ale jeżeli zniewolimy Austryę tą naszą nieroztropną oszczędnością, aby toczyła wojnę z bronią lichszą od broni jej przeciwników, to drogą tą ani skrócimy wojny ani zapewnimy jej powodzenia, a tem samem przyczynimy się do jeszcze większego deficytu. Polscy delegaci umią odróżnić krew od grosza, cena krwi wyższą jest dla nich, niż cena złota, dlatego też przenoszą oszczędzanie krwi obywateli nad oszczędzanie ich pieniędzy. W końcu dał del. Dunajewski słuszną odprawę del. Sturmowi, który wystąpił znowu z oklepanym argumentem, że Galicya jest pod względem finansowym bierną prowincyą państwa.

Budapeszt, 22 listopada. Delegacya austryacka przyjęła *ordinarium* budżetu armii według wniosków komisyi a odrzuciła wnioski, aby jednemu batalionowi inżynieryi nadane zostało samodzielne stanowisko i aby drugiemu kapitanowi w batalionie konia przyznano. W *extraordinarium* przyjęto po długiej rozprawie, w której brali udział hr. Bylandt i hr. Andrassy 30 głosami przeciw 23 wniosek Widmanna, aby zgodnie z przedłożeniem rządowem wstawiono 1,712.000 zł. na adoptacyę karabinów Werndla dla silniejszych nabojów.

Rzym, 22 listopada. Zapewniają, że papież ogłosi encyklikę o socyalizmie, w której wskazując na zamachy na monarchów Niemiec, Hiszpanii i Włoch, zwróci uwagę wszystkich rządów na groźny stan społeczeństwa.

Londyn, 22 listopada. *Pall Mall Gazette* donosi: Gabinet uchwalił zwołać parlament w przyszłym miesiącu celem przedłożenia dokumentów w sprawie afgańskiej.

Londyn, 22 listop. *Standard* donosi, że Anglicy zajęli fort afgański Amadshane. *Daily Telegraph* dowiaduje się, że wojska angielskie rozpoczęły ostrzeliwać Ali-Muszyd. Afganowie odpowiadają równie silną kanonadą. Według *Daily News* opuścili Afganowie Ali-Muszyd, widząc, że brygada angielska gen. Lyttera obsadziła tylne przesmyki po za twierdzą. Anglicy obsadzili dnia 22 z rana Ali-Muszyd bez walki.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pryw.*) Według *Tagblattu* toczą się obecnie rokowania między Anglią a Turcyą o odstąpienie portu Aleksandretty na wybrzeżu syryjskiem.

Nowa Presse dowiaduje się, że nastąpić ma ponowne zmiejszenie armii okupacyjnej. W ogóle pozostać ma w Bośnii i Hercegowinie tylko 5 dywizyj na wzmocnionej stopie pokojowej.

Z powodu pobytu księcia Kumberlandzkiego (królewicza hanowerskiego) w Kopenhadze, cały personal poselstwa niemieckiego opuścił stolicę, nie chcąc brać udziału w uroczystościach dworskich na cześć pretendenta. Książę Kumberlandzki po poślubieniu księżniczki duńskiej zamieszka stale w Wiedniu.

Z Serajewa donoszą, że szyzmatyckie duchowieństwo bośniackie przedłożyło gen. Filipowiczowi prośbę, aby przemawiał u Najj. Pana za jego połączeniem z Serbskim patryarchatem w Karłowicach.

Budapeszt, 23 listopada. Komissya wojskowo-budżetowa delegacyi węgierskiej uchwaliła po dłuższej debacie sumę 1,712.000, wstawioną przez rząd na przerobienie karabinów systemu Werndla.

Budapeszt, 23 listopada. (*Tel. pryw.*) Rumuński poseł Balceano wręczył Najj. Panu, Cesarzewiczowi Następcy tronu i hr. Andrassemu wielką wstęgę orderu Gwiazdy Rumuńskiej.

Pester Lloyd donosi, że układ między Austryą a Portą obejmuje tylko Nowy Bazar i stypuluje, że gdyby okupacya tego sandżaku przez austryackie wojska okazała się rzeczą konieczną, zajęcie nastąpić ma wspólnie z wojskami tureckiemi.

Rzym, 23 listopada. (*Tel. pr.*) Król wyraził się przed deputowanym Sardonato, że nie da nigdy sankcyi ustawie wyjątkowej z powodu zamachu. Król postanowił rządzić tylko na podstawie swobód politycznych i ustaw liberalnych. Arcybiskup Neapolitański wręczył królowi pismo odręczne papieża. Dotąd aresztowano 150 osób.

Londyn, 23 listop. Według doniesienia urzędowego parlament zbierze się dnia 5 b. m.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 listopada 1878, godz. 2. min. 16. Losy kredytowe 161·50, Węg. akcye kredyt 209·50, Akcye anglo-austr. 98·75 Akcye banku Union 68·—, Akcye kolei Karola Ludwika 233·75, Akcye kolei północnej 201·—, Akcye kolei południowej 69 —, Akcye kolei Alföld 115·50, Akcye kolei Elżbiety 159·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121.50, Akcye kolei węg. północno-wschodn. 112·—, Akcye kolei Rudolfa 116·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 83·50, Los z r. 1864 141·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·—, Akcye banku obrotowego 100·—, Losy tureckie 20·80, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 253·50. Akcye banku związkowego 104·25, Rubel papierowy 1·14—, Wiedeńskie losy 89·75, Węgierskie losy 81·75, Mark. niem. 57·80. Węgierska renta 84·10. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 22 listopada, godz. 5 minut 48. Akcye kredytowe 227·75, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 235·50, Południowa 69·—, Renta pap. 61·32, Galic. bank. hyp. 90·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włosc. 89·20, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33½, Rubel papierowy —·—, Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 23go listopada, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 228·90, Anglo-Austr. 99·25. Unionsbank 68.25. Kolej Karola Ludwika 235·50, południowa 68.75. Rubel papierowy 1·14¾, Gal. listy zastawny — —, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark. niem. —.— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·33½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 listopada 1878.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Cetner z Podkamienia. S. br Hagen z Wielkich Ccz. S. Białoskórski z Staj. S. Lipnicki z Trembowli. W. Osadca z Barszczowic. D. Pogłodowski z Jadwięga.

Hotel George'a

Pp. S. Bogdanowicz z Litatyna W. Kęplicz z Myszkowa. W. Pol z Rossyi. K. Zawadzki z Poczapy.

Hotel Langa.

Pp. Ł. Dąbrowski ze Stanisławowa. A. Mehmel z Mühlhausen. A. Mayer z Wiednia. M. Worsek z Köln.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Golejewski z Harasymowa. E. Reben z Wiednia. K. Babecki z Byszowa. J. Czerniakowski z Kipiaczki. E. Duniewicz z Brzozowa. J. Janicki z Ostrowa. H. Treter z Laszek.

Hotel Warszawski.

Pp. S, Katyński z Grodowic. L. Bornemisza z Radowiec.

Hotel Podolski.

Pp. A. Gottleb z Dołhomościsk. A. Tyszkowski z Kopań.

Hotel Kuhna.

Pp. T. Kawecki z Krakowa. Dr. S. Przesmycki z Rohatyna. A. Strzelbicki z Gródka. J. Malkowski z Turynki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. F. hr. Potulicki do Glinian. S. Baschotte do Sambora. R. Wilczek do Tarnowa. J. Brodczak do Tarnowa. M. Kaczanowski do Rossyi. A. Ujejski do Denysowa A. Wiśniewski do Peichowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 listopada 1878 o godz 7 rano.

Barometr 732.71mm. Psychrometr suchy 1.6C° Psychrometr wilgotny 1 3°C. Prężność pary 4.9mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 7. Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin —

Temperatura powietrza + 1.3°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 listopada 1878.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	walutą austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233 —	235 50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k	121 —	123 50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	248 —	251 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216 —	220 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	85 20	85 90
„ „ „ 4% „ .	80 25	81 25
„ „ „ 5% okresowe	85 20	85 90
Banku hip. galic. 6% w. a.	90 10	90 90
Listy dłużne „ Z. kr. wł. 6% w. a.	89 25	90 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	83 35	84 10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90 —	91
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 50	90 75
5. Losy Miasta Krakowa	14 50	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 —
6. Monety.		
Dukat holenderski .	5 43	5 53
Dukat cesarski	5 47	5 57
Napoleondor	9 31	9 39
Półimperyał	9 56	9 68
Rubel rossyjski srebrny .	1 73	1 83
„ „ papierowy	1 13	1 15
100 marek niemieckich . .	57 30	58 20
Srebro	99 50	0 75
Kupony w srebrze .	99 25	0 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 listopada 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.30	61 45
luty-sierpień	61.25	61.40
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	62.65	62 80
kwiecień-październik .	62 65	62.80
Losy z roku 1839 całe . . .	334.—	337.—
„ „ 1839 piąta część . . .	333.—	337 —
„ „ 1854 po 250 złr.. . .	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112.40	112.70
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	122.—	122 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	141.50	142.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	141.—	141 50
Renty Como po 42 lir. aus. . . .	25.—	— —
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140. —	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5%	98.—	98 25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	71 80	71.95
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech :	102.75	103.25
Bukowiny	79 50	80.50
Galicyi	83 25	84.—
Niższej Austryi .	104.50	105 —
Siedmiogrodu	73 50	74 25
Węgier	79.50	80 50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	— —	
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99 —	99 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	229.—	229 25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	775.—	785 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	-
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. .	— —	—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	788	790 -
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k	490.	493.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn.(w. a.) a 200 zł. w srbr.	— —	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. . . .	2020 —	2025 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	234.25	234 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr .	123.50	124.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	253.50	254 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	69.25	69.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	80 50	81.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	110. —	110.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	91.25	92 50
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96 50
„ „ „ „ „ w 30 „ 5%	87.50	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% .	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5% . .	85.25	85.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85 25	85 50
Gal. banku hipot. po 6% .	90.—	90 75
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	89 20	89.70
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	—.—	
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	— —	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	93 50	94 —
„ „ „ po 5%	86.50	87 50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.25	67 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5% w srebr.	65 —	66 —
Kol. płn. po 100 zł. m. k. .	101 30	101 60
„ „ 100 zł. w. a.	95.50	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł 5% I. emisyi	99.75	100 25
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III. „	96.50	96 75
„ „ „ „ IV. „	—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r 1865	76 50	77.—
„ z r. 1867	78 75	79.25
„ z r. 1868	70 —	70.50
„ z r 1872 .	66.—	66 25
Węg. gal. kol. à 300 zł 5% w srebrze	64. —	64 50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162 50
Clarego po 40 zł. m. k. . .	28 75	29 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93	94 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14 50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a.	27.75	— —
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	27.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14 50
Salma po 40 zł. m. k. .	39 75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.90	35 10
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w.	19.50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22 75	23. -
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	29.—	29 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p.	—.—	— —
Berlin za 100 marek w. p.	—.—	— —
Frankfurt za 100 marek „ .	— —	— -
Hamburg za 100 marek w. p. n.	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	116 15	116 50
Paryż za 100 fr. .	46 30	46.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5 58 —
„ pełnej wagi	5.57 50	5.58 —
Korona . .	—	—
20-frankówka .	9.32.50	9.33. —
Rossyjski imperyał	9.60. —	9.61. -
Talar związkowy	— —	—
Srebro . . .	100. —	100 10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 22 listopada 1878

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	30
„ „ w srebrze .	62	45
Renta w złocie . . .	71	85
Losy pożyczki z roku 1860	112	25
Akcye bank austryo-węgierskiego	786	—
„ „ kredytowego	227	50
Londyn	116	60
Srebro	100	—
Napoleondor	9	33½
Dukat cesarski men.	5	57½
	57	80

Dziennik Urzędowy.

(6956) **Ogłoszenie licytacyi** L. 16587

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 30 sierpnia 1878 l. 37308 i pod temi samemi warunkami odbędą się na dniu 2. grudnia 1878 od godziny 9 do 1 przedpołudniem ustne licytacye na pojedyncze myta w wykazie wyszczególnione.

Licytanci winni są złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako Wadyum 10 proc. ceny wywołania

Pisemne oferty tak na pojedyncze stacye, jakoteż na kompleksy, należy wnieść najdalej do dnia 1 grudnia b. r. do godziny 2 popołudniu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. Konkretalna licytacya odbędzie się na tym samym dniu t. j. 2 grudnia 1878 od godziny 3—6 popołudniu, poczem otwarcie pisemnych ofert nastąpi.

Warunki licytacyjne można przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u dotyczących nadzorów straży skarbowej przejrzeć.

W y k a z.

Liczba porząd.	C. k. pow. dyr. Skarb.	Nazwa stacyi mytniczej do wydzierżawienia, albo na rok 1879 albo na dwa lata 1879 i 1880 albo też na lata 1879, 1880 i 1881		Nazwisko drogi	Taryfa: Myto drogowe	Taryfa: Myto mostowe	Cena wywoł. na 1 rok zł. w. a.	Licytacya odbędzie się dnia
1	we Lwowie	Grünthal	myto drogowe	połączony gościniec Jaworowski	16	—	1448	2go grudnia 1878 we Lwowie
2		Brodki	myto drogowe i mostowe	główny gościn. węgierski ku Werecku	16	I.	3035	
3		Zimna-woda	myto drogowe	główny gościn. wiedeński	8	—	2643	
4		Doroszów wiel.	myto drogowe	główny gościniec warszawski	16	—	9377	
5		Jamelna	myto drogowe i mostowe	połącz. gościniec Jaworowski	16	I.	4495	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 19 listopada 1878.

(6072 1—3) **E d y k t.**

L. 5932. Na zaspokojenie sumy 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się sprzedaż realności pod l. k. 128 — 52/188 — 187 w Ceniawie położonej nieintabulowanej dłużnika Iwana Nykoluka spadkobierców własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3go lutego 1879 3 marca 1879 i 4go kwietnia 1879 każdocześnie o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 500 złr. wadyum wynosi 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

Rożniatów 3 listopada 1878.

(6973 1—3) **E d y k t.**

L. 5934. Na zaspokojenie sumy 216 zł. 84 ct. w. a. z pn. przedsięwziętą zostanie sprzedaż realności pod l. k. 97 w Krechowicach położonej dłużnika masy nieobjętej Stefana Dyczki własnej nieintabulowanej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 3 lutego 3 marca i 4 kwietnia 1879 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 700 zł., wadyum 70 złr. w. a.

Reszta warunków w tusądowej registraturze.

Rożniatów 6 listopada 1878.

(6964 1—3) **Oznajmienie.**

L. 26092/p. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie, jako sąd dyscyplinarny postanawia jako tymczasowe zarządzenie suspenzyę c. k. notaryusza dr. Władysława Pasławskie go od urzędu jego jako c. k. notaryusza w Skałacie, na czas trwania postępowania karnego o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej ewentualnie aż do orzeczenia ostatecznego w drodze postępowania karnego lub dyscyplinarnego.

Z c. k. wyższego sądu krajowego jako sądu dyscyplinarnego.

Lwów dnia 19 listopada 1878.

(6943 1—3) **E d y k t.**

L. 6559. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy w sprawie Jenty Fasler przeciw Fedorowi Matejów pto 19 złr. celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu tut. s. wyroku z dnia 10 września 1877 l. 4186 kuratorem dla pozwanego Andryja Prodana z Bielowiec mianuje i temuż rzeczony wyrok doręcza.

Pozwanemu Fedorowi Matyjowemu poleca się, aby się urzeczonego kuratora zgłosił jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł inaczej dalsze uchwały sądu w tej sprawie zapaść mające uniejszem na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionemu kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Mielnica 20 września 1878.

(6944 1—3) **E d y k t.**

L. 8630. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego „Nadziaja" w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 23 stycznia 28 lutego i 27 marca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż ogrodu i gruntu pod l. 37 w Dobrotowie położonego ciała tabularnego nie stanowiącego Iwana Diaczeńki własnego obejmującego około 1 morg 800 kwadratowych sążni w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i niżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 95 złr. w. a. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach sądowych.

Delatyn dnia 8 listopada 1878.

(6977 1—3) **E d y k t.**

L. 12635. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Ksawerego Madejewskiego z miejsca pobytu niewiadomego że Scheindla Lamm wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej, 1500 zł. w. a., któremu to żądaniu uchwałą z dnia 19 czerwca 1878 l. 8327 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Gawła z zastępstwem adw. dr. Łużeckiego i poleca pozwanemu aby co do swojej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 30 września 1878.

(6957 2—9) **Obwieszczenie.**

L. 53341. Od dnia 1 stycznia 1879 będą zaprowadzone zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryi (z jednym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 i 2 ct.), a mianowicie znaczki stemplowe: po $^1/_2$ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct., i 90 ct., tudzież po 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 zł., 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł. nadto znaczki stemplowe do kalendarzy po 6 ct.

Teraźniejsze marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryi wyjdą z dniem 31 stycznia 1879 r. całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1879 równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 1879 (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nie użyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1879 nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych, ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu

We Lwowie dnia 16 listopada 1878.

Kundmachung.

Vom 1 Jänner 1879 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien, mit alleiniger Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr., in der Verschleiß gesetzt, und zwar:

Stempelmarken zu $^1/_2$ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr., 25 kr., 36 kr., 50 kr., 60 kr., 75 kr., und 90 kr.; dann 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 k., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl., 15 fl. und 20 fl.; endlich Kalender-Stempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31 Jänner 1879 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31 Jänner 1879 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten und zieht die auf Grund der Gebühren-Gesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 Februar bis 30. April 1879 bei den Stempel-Magazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30 April 1879 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg am 15 November 1878.

Ч. 53341. **ОБВѢЩЕНЬЕ.**

Съ днемъ 1 Янȣарїа 1879 бȣдȣтъ ôтмѣннїи значки штемплевїи кождого рода съ изатїемъ значкôвъ штемплевыхъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр. заведенїи, а то: по $^1/_2$ кр., 1 кр., 2 кр., 3 кр., 4 кр., 5 кр., 7 кр., 10 кр., 12 кр., 15 кр., 25 кр., 36 кр., 50 кр., 60 кр., 75 кр. и 90 кр.; дальше по 1 зрс., 2 зрс., 2 зрс. 50 кр., 3 зрс., 4 зрс., 5 зрс., 6 зрс., 7 зрс., 10 зрс., 12 зрс., 15 зрс. и 20 зрс. ав., наконецъ значки штемплевїи до календарôвъ по 6 кр.

Значки штемплевїи кождого высше наведеного рода, которїи теперъ оуживаютъ ся, маютъ съ концемъ Янȣарїа 1879 года съ всемъ вїйти зъ оупотребленїа.

Протое оуживанье дотеперѣшныхъ значкôвъ штемплевыхъ по 31 Янȣарїю 1879 года оуважати ся бȣде яко неисполненье закономъ опредѣленой обовязанности штемплевой и потягне за собою такїи правнїи послѣдствїя, якїи пôсля закона о належитостяхъ правныхъ сȣтъ за неоштемплованье опредѣленїи.

Зъ днемъ 1 Февраря до включно 30 Апр握ля 1879 бȣдȣтъ ц. к. Магазины штемплевїи при захованю законныхъ опредѣленїй и предписôвъ дотеперѣшнїи значки штемплевїи безплатно на новїи перемѣнювати.

По 30 Априлю 1879 г. не бȣдȣтъ больше зъ обѣгȣ взятїи значки штемплевїи вымѣнянїи анѣ вынадгородженїи.

Зъ ц. к. краєвой Дирекцїи скарбовой.

Львôвъ дня 15 Листопада 1878.

(6433 3—3) **Edykt.**

L. 26786. C. k. sąd krajowy zawiadamia masy spadkowe Józefy Boguszowej i Eufrozyny Marfiewiczowej i tych spadkobierców niewiadomych, że przeciw tymże Stanisław Jagielski wniósł pozew de praes. 1go pazdziernika 1878 L. 26786. o orzeczenie, że pozycya dom. 419 pag. 187 n. 15 haer. stanu czynnego dóbr Olszowa częściowo, zaś pozycya Dom. 419 pag. 188 n. 16 on. stanu biernego tychże dóbr w zupełności wyekstabulowane byc mają, że wskutek tego pozwu dla tych mas spadkowych i ich spadkobierców niewiadomych ustanowiono adw. tutejszego dr. Stycznia kuratorem i wręczono mu pozew do wniesienia obrony pisemnej w dniach 90.

Pozwanym poleca się, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnych dokumentów lub innego zastępcę sobie obrali, w ogóle wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowien przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 11 października 1878.

(6952 2—3) **Edykt.**

L. 10163. Ck. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 44 złr. zpn. Pewkowi Wienerowi od Jana i Maryanny Ziarków należącej się, odbędzie się w dniach 23 grudnia 1878, 23 stycznia i 24 lutego 1879 zawsze o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym pubiczna licytacya domu murowanego pod l. 506 w Jaworżniu położonego, wraz placem i całym podwórzem, jako i gruntów pod l. 3 w Jaworżniu położonych dłużników Jana i Maryanny Ziarków własnych.

Cena wywołania 720 złr.

Wadyum wynosi 72 złr.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytajnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli jako też dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną ustanawiono, tut. adw. Dra. Myszkowskiego.

Chrzanów dnia 31 października 1878.

(6950 2—3) **Edykt.** L. 13908.

Ck. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z bytu i pobytu niewiadomą Joannę z Maramoroszów Abrahamowiczową a względnie tejże niewiadomych spadkobierców, iż przeciw niej Maryan i Ludwika Rybczyńscy pozew o zmazanie kwoty 60 zł. m. k. ze stanu biernego realności pod l. $18^1/_4$ w Stanisławowie położonej wnieśli, na który uchwałą z dnia dzisiejszego do rozprawy terminu na 3 grudnia 1878 zrana wyznaczono, zawezwanie ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. Drowi. Emicowiczowi doręczono, któremu nieobecna przed powyższym terminem informacyę udzielić, lub innego zastępcę sądowi podać ma ile że wynikłą z tąd szkodę sama sobie przypisać będzie musiała.

Stanisławów 9 listopada 1878.

(6953 2—3) **Edykt.** L. 4563.

Na zaspokojenie kwoty 71 złr. a. w. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 19 grudnia 1878 o 9 godz. rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności ciało hipoteczne stanowiącej pod l. 14. w Vorderbergu położonej, Henryka Eckerta własnej, na rzecz Mojżesza Kohna, także niżej ceny wywołania za jaką bądź cenę najwyżej ofiarowaną.

Cena wywołania 1308 złr.

Zakład 130 złr. i 80 ct. w. a.

Ck. Sąd powiatowy.

Gródek dnia 30 września 1878.

(6926 2—3) **Edykt.**

L. 27372. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Berla Luxenberga a względnie jego spadkobierców i prawonabywców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw tymże adw. dr. Lisowski jako kurator masy Augustyna Podlewskiego de praes. 8 października 1878 l. 27372 wniósł pozew o orzeczenie, że na drugiem miejscu tabeli płatniczej z dnia 8 lipca 1862 l. 5589 zamieszczona suma 1456 złp. 2 gr. z obligu z dnia 22 października 1824 pochodząca z procentem do dnia 13 września 1862 na sumę 522 złr. 59 kr. w. a. obliczona uznaje się jako likwidalna i płynna i z resztującej ceny kupna realności pod l. 103/104 gm. VI. (n. 252 d. VIII) w Krakowie w kwocie 622 zł. 96 $^1/_2$ kr. w. a. wypłacalna, że zatem pozwani obowiązani są sumę 522 złr. 59 kr. z procentem po 5 prc. od sumy 418 złr. $91^1/_2$ kr. w. a. od 5 maja 1865 bieżącym na rzecz masy Augustyna Podlewskiego do depozytu sądowego złożyć lub do rąk kuratora zapłacić z pn. wraz z wypowiedzeniem tego kapitału przeciwnikom który to pozew ustanowionemu dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Berla Luxenberga kuratorowi adw. dr. Korczyńskiemu z substytucyą adw. dr. Eibenschütza do wniesienia obrony pisemnej w zakresie dni 90 doręczony został.

Jest więc rzeczą Berla Luxenberga lub jego spadkobierców i prawonabywców, aby innego pełnomocnika sobie ustanowili i o tem sądowi donieśli lub też przysługujące im środki obrończe ustanowionemu kuratorowi podali, gdyż w przeciwnym razie skutki swej opieszałości sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 11 października 1878.

(6951 2—3) **Edykt.**

L. 9078. C. k. sąd obwodowy podaje niniejszem do pubublicznej wiadomości, że na podanie Arahama Leiby Weinberger de praes. 2 października 1878 L. 9078 celem zaspokojenia temuż od Jędrzeja i Teresy małżonków Kurpitów należącej się kwoty 525 zł. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 106 w Złoczowie położonej, powyż wymienionych dłużników wedle wyciągu tabularnego dom. XI. pag. 174 n. 5 haer. własnej, na rzecz Abrahama Leiby Weinberger rozpisaną została, która w dwóch terminach a to na dniu 14 stycznia i 12 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie obwodowym pod następującemi warunkami odbędzie się:

1) Przedmiot licytacyi stanowi realność w Złoczowie pod l. 106 położona wedle księgi gruntowej dom. XI. pag. 174 n. 5 haer. Jędrzeja i Teresy małżonków Kurpitów własna, która jak ją ci posiadali, bez ewikcyi ryczałtowo sprzedana będzie.

2) Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w sumie 322 zł. 84 ct. wal. austr.

3) Na każdym z tych dwóch terminów namieniona realność tylko wyżej ceny wywołania lub za takową sprzedaną zostanie.

4) Chęć kupienia mający złoży do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 32 zł 28 ct. w. a. jako 10 prc. od ceny wywołania. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane i w cenę kupna wliczone będzie, innym licytantom wadya po ukończonej licytacyi zwrócone zostaną.

5) Gdyby wspomniona realność w powyższych dwóch terminów za cenę wywołania lub wyżej sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 13 lutego 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie z tem dołożeniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi niemniej akt detaksacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tusądowej a względem podatków zasięgnąć wiadomości w tutejszym c. k. głównym urzędzie podatkowym.

O tej dozwolonej sprzedaży zawiadamia się obie strony znanych wierzycieli hipotecznych, zaś Maryę Rozwadowską i Rifkę Zimand z życia i miejsca pobytu niewiadomych. tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego, to jest po dniu 17 września 1878 dla swych praw lub wierzytelności prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, albo którymby obecna uchwała licytacyjna weale lub nie wczas doręczonę być nie mogła, przez ustanowionego kuratora w osobie adw. dr. Warterkiewicza z substytucyą adw. dr. Billeta, któremu niniejszą licytacyę dowalającą uchwałę doręcza się.

Złoczów dnia 12 października 1878.

(6907 2—3) **Edikt.**

Zl. 55340. Dem, dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Leon Sax wird hiemit bekannt gegeben, daß in Folge Ersuchschreibens des k. k. Handels-Gerichtes in Wien vom 29 Jänner 1878 Zl 13149 der galizischen Landtafel verordnet wird, auf Grund der Zahlungs-Auflage des k. k. Handels-Gerichtes in Wien vom 4 Jänner 1878 Zl. 1036 das executive Pfandrecht für die Forderung des Jakob Mansch im Betrage von 300 fl. ö. W. im Lastenstande der, ob den Gütern Ruda laut Dom. 427 pag. 440 n. 82 on zu Gunsten des Leon. Sax haftenden Conventionalstrafen von allmonatlichen 100 fl. bis zur gänzilchen Bezahlung der do selbst intabulirten Summe 8000 fl. ö. W. zu Gunsten des Jakob Mansch in Wien zu intabuliren, und daß der dießbezügliche Bescheid vom 9 Februar 1878 Zl. 4886 dem für Leon Sax zum Kurator Bestimmten Adv. Dr. Skowroński zugestellt worden ist

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 9 Novmber 1878.

(6947 2—3) **Edikt.**

Zl. 12496. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, es habe Franz Gura... unterm 30 September 1878 Zl. 12496 gegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Blüm Edelding, Alte Eideldi g und Alte Trop wegen Anerkennung des Eigenthums zu $^1/_{36}$ des nach Schulim Einis zurückgebliebenen Realitätsantheils sub. C. N. 60/43 $^1/_4$ in Stanislau, eine Klage überreicht, welche unter einem zum schriftlichen Verfahren dekretirt und dem auf ihre Gefahr und Kosten bestellten Kurator Hrr. Adv. Dr. Bardach mit der Substituirung des Hrr. Adv. Dr. Wurzel zur Erstattung der Einrede binnen neunzig Tagen zugestellt wird.

Es werden so wie durch dieses Edikt die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Belangten aufgefordert behufs Warnung ihrer Rechte entweder den bestellten Kurator über die zweckmäßige Verhandlung dieser ihrer Rechtssache gehörig anzuweisen oder dem Gerichte einen anderen Sachwalter nahmhaft zu machen, widrigens sie die Folgen der Verabsäumung alles dessen sich selbst beizumeßen haben werden.

Stanislau den 12 October 1878.

(6929 2—3) **Edikt.**

Zl. 9062. Vom Samborer k. k. Kreisgerichte wird in Folge Gesuches der Remittentin Beile Gelernter der Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels dtto. Stryj den 29 März 1878 üer 2100 fl. Zahlbar sechs Monate a Dato an die Ordre der Beile Gelernter akceptirt von Abraham Waldinger hiemit aufgefordert denselben binnen 45 Tagen vom ersten Tage nach der Verfallszeit gerechnet, so gewiß diesem Gerichte Vorzulegen, als sonst dieser Wechsels für amortisirt erklärt werden wird.

Sambor 30 Juni 1878.

(6968 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 58158. Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z dnia 27 lipca r. b. L. 38968 i na mocy rozporządzenia wysokiego Ministerstwa rolnictwa z dnia 8 listopada 1878 l 11449 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że egzamina na samoistnych gospodarzy lasowych. tudzież na pomocników technicznych i dozorców lasowych za rok 1878 odbędą się we Lwowie w gmachu c. k. Namiestnictwa w biurze c. k. krajowego Inspektora lasów dnia 10 stycznia 1879 i w dniach następnych.

Kandydaci przypuszczeni do tych egzaminów zgłosić się mają przed powyższym terminem do Komisyi egzaminacyjnej w biórze c. k. kraj. Inspektora lasów Radcy lasowego Lettnera i wykazać się otrzymanem pozwoleniem zdawania egzaminu, certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby i kwitem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie na złożoną taksę egzaminacyjną, która dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych wynosi 10 zł. 50 ct., zaś dla pomocników technicznych i dozorców lasowych 5 złr. 25 ct.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 16 listopada 1878.

(6961 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2682. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niniejszem, iż w celu zaspokojenia przyznania c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Wysokiego Skarbu od Wawrzeńca Osiki z Jodłówki sumy 248 zł. $13^1/_2$ ct. a. w. wraz z kosztami zostanie realność pod l. k. 48 a resp. 36 w Jodłówce położona ciała tabularnego nie mająca i Wawrzeńca Osiki własna w dwóch terminach a to: dnia 10 grudnia 1878 i dnia 18 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 473 złr, niżej której ta realność sprzedaną nie będzie 48 złr., wadyum.

Wrazie niesprzedania realności tej na pierwszych dwóch terminach wyznacza się termin na dzień 18 marca 1879 o godzinie 10 z rana do rozprawy z wierzycielami w celu ułożenia warunków ułatwiających.

Tuchów 26 września 1878.

(6967 2—3) **Konkurs.** L. 8763.

Posada oficyała rachunkowego w X — ewentualnie asystenta XI klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami, tudzież posada praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do dnia 8 grudnia 1879 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 20 listopada 1878.

(6932 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3654. Dnia 17 grudnia 1878, dnia 21 stycznia i dnia 18 lutego 1879 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności tabularnych pod l. 34 i 35 w Bobrowy położonych, dłużników Bolesława Michałowskiego i Józefy Michałowskiej własnych na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 184 zł., 184 zł. i 3907 zł. 15 ct. w. a. z p. n. z potrąceniem kwoty 100 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 10625 zł., wadyum 1063 zł. w. a.

Realności powyższe na wszystkich trzech terminach niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, i gdyby takowej nieuzyskano wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 18 lutego 1879 o godzinie 3 popołudniu.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciągi hipoteczne, mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica dnia 20 października 1878.

(6936 2—3) **Edykt.**

L. 55300. C. k. sąd krajowy Lwowski poduje eo wiadomości, że uchwałą z 6 lipca 1878 l. 31750 dozwolił na rzecz Maryi i Karola Budweiserów wydanie depozytu, pierwotnie na rzecz Karola Budweisera i wierzycieli w kwocie 3758 zł. 98½ ct w. a. złożonego, a to po prawomocności tej uchwały.

Powyższą uchwałę doręcza niewiadomemu z miejsca pobytu Dominikow Schaller na podanie Maryi Budweiser de pres. 4 listopada 1878 L. 55300, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora ad actum adw. krajowego Dr. Siterskiego, tudzież wzywa niniejszem edyktem Dominika Schallera, aby w należytem czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania możliwych swych praw użył stosownych środków.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 9 listopada 1878.

(6937 2—3) **Edykt.**

L. 23840. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości że wskutek prośby Abrahama Schumera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 102 m. w Buczaczu w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z kamienicy murowanej jednopiętrowej zajmującej przestrzeni 202 kwadratowych metrów i próżnego gruntu budowlanego zajmującego 231 kwad. metrów wprowada się niniejszym postępowanie ustawą z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. przepisane i ck sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconym zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 12 kwietnia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 1go kwietnia 1879 począwszy no we prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie do dnia 1 kwietnia 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisow w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub żejakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 22 października 1878.

(6933 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5086. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w sprawie Józefa Birnbauma, przeciw Wawrzyńcowi i Antoninie Stelmachom pto. 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 9 stycznia, 6 lutego i 5 mara 1879 roku, każdym razem o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności l. 278/158 w Wieliczce dłużników własnej ciało tabularne stanowiącej

Cena wywołania 893 złr. wadyum 90 złr. w. a.

Resztę warunków, ekstrakt tabularny i protokół oszacowania wolno w archiwum przejrzeć.

Ck. Sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 22 października 1878.

(6938 3—3) **Edykt.**

L. 8566. Ze strony ck. sądu powiatowego miejskiego delegacyjnego S. II. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Nathana Stahl przeciw Józkowi i Pawłowi Kowaliszyn pto 210 złr. a. w. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 23 grudnia 1878 22 stycznia 1879 i 24 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 33 rep. 5 w Remenowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Józka Kowaliszyna własnej.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 1140 złr. a. w. a wadyum wynosi 10 prc. od tejże.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też protokół opisania i oszacowania realności w t. s. registraturze przejrzeć można.

Lwów dnia 8 sierpnia 1878.

(6925 3—3) **Edykt.**

L. 11416. C. k. sąd krajowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Komara, że ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Wilkosza celem wręczenia mu uchwała z dnia 7 grudnia 1877 l. 33852 dozwalającej pretensyi prawa zastawu dla sumy wekslowej 2030 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Ostrów Szlachecki z folwarkiem Komerów na rzecz Czesława Kieszkowskiego.

Kraków 31 maja 1878.

(6934 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4470. C. k. Sad powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Tomaszowi Kołodziej i spółce pto 520 złr. 44 ct. a. w. z pn. przedsięweźmie dnia 19 grudnia 1878 16 stycznia 1879 i 20 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczną sprzedaż gospodarstwa l. 8/25 w Rzeszotarach przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej a przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 złr. a. w.

Zakład 100 złr.

Reszta warunków i akt oszacowania leżą w sądzie do przeglądu.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka 19 października 1878.

(6941 3—3) **Ogłoszenie konkursu** L. 1696.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu Wadowickim rozpisuje ck. Rada szkolna okręgowa kunkurs następujący z terminem nieprzekraczalnym do końca grudnia br.

Przy szkole 4klasow. żeńskiej w Wadowicach. posada nauczycielki z płacą 450 złr. a. w.

Przy szkole 3 klasowej w Jeleśni. posada nauczyciela z płacą 400 złr. i nauczyciela młodszego z płacą 240 złr. a. w.

Przy szkołach 2 klasowych.

w Zembrzycach i Pisarzowicach posady nauczycieli kierujących z pomieszkaniem i płacą 350 złr. oraz posady nauczycieli młodszych z płacą po 200 złr. aw. — w Choczni. Przeciszowie, Wieprzu, — Hałcenowie (z językiem wykładowym niemieckim) i Osieku posady nauczycieli młodszych z płacą po 240 złr. w Izdebniku, Slemieniu, Bestwinie i Brzeszczach także posady z płacą po 200 złr. w. a.

Przy szkołach 1 klasowych.

w Koszarawie, Soli i Ujsołach posady nauczycieli z pomieszkaniem i płacą po 400 zł. w Pobiedrze, Woźnikach, Rycerce Witkowicach z pomieszkaniem i płacą po 300 złr. w Jawiszowicach z pomieszkaniem, płacą 277 złr. i poborem sągu drzewa i 6 ton węgla wartości 23 złr. a. w; — nareszcie w Mikuszowicach z pomieszkaniem. płacą w gotówce 159 złr. 75 ct. a. w. dodatkiem 3 sągów drzewa na opał wartości 15 złr. i użytkiem $2^1/_3$ morga gruntu z dochodem obliczonym na 25 złr. a. w.

Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Ck. Rada szkolna okręgowa.

Wadowice dnia 13 listopada 1878.

(6930 3—3) **Edykt.**

L. 9660. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Karola i Anastazyę Janikowskich, że Michał Wojtowicz na dniu 23 czerwca b. r. do l. 9660 wniósł prośbę o zaintabulowanie go za właściciela realności pod l. 18 w Samborze w dzielnicy Przemyślskiej położonej, a dotąd jako ich własność intabulowanej, tudzież że sąd ten obwodowy uchwałą tutejszą z dnia dzisiejszego do l. 9660 przychylił się do tego żądania Wojtowicza, a uchwałę właśnie rzeczoną dla nich doręczył na ręce kuratora zamianowanego dla nich adwokata Pawlińskiego, którego zastępcą mianował sąd adwokata Budzynowskiego w Samborze zamieszkałych.

Sambor 30 czerwca 1878.

(6928 3—3) **Edykt.** L. 12378.

L. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze wzywa posiadacza zaginionego wekslu dtto Turka 11 listopada 1874, na 1000 złr. opiewającego, za rok płatniego przez Srula Lieb wystawionego i na Perlę Lieb żyrowanego, a przez Wolfa Koppel akceptowanego, aby w przeciągu 45 dni takowego sądowi przedłożył i swoje prawa względem tegoż wykazał, gdyż po upływie tegoż terminu na żądanie Perl Lieb wyż opisany weksel amortyzowanym zostanie.

Sambor 27 sierpnia 1878.

(6922 3—3) Zl. 17241.

Lizitations Ankündigung.

Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor wird wegen Verpachtung der Aerarial-Mauthstationen Bronica, Gaje, Stryj Nr. 1 Błonie, Synowudzko, Skole, Koziowa und Klimiec auf das Jahr 1879 allein oder auch auf die Jahre 1880 und 1881 unter den in der gedruckten Kundmachung der Hohen k. k. Finanz-Landes-Direction vom 30 August 1878 Zl. 37308 enthaltenen Bedingungen am 2 Dezember 1878 die mündliche Lizitation auf einzelne Stationen und am 3 Dezember 1878 die mündliche Lizitation auf Mauthcomplexe abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt für die Mauthstationen:

Bronica	3550 fl.
Gaje	2517 „
Stryj Nr. 1	11009 „
Błonie	2502 „
Synowudzko	4530 „
Skole	2503 „
Koziowa	2518 „
Klimiec	1302 „

Die schriftlichen mit dem 10 prc. Vadium versehenen Offerten sowohl für einzelne Stationen, als auch für Mauthcomplexe sind bis längstens 1 Dezember 1878 2 Uhr Nachmittags hierorts zu überreichen.

Sambor am 17 November 1878.

(6955 2—3) **Edykt.**

L. 1739. C. k. sąd powiatowy w Pilznie rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 35 r. 29 w Głowaczowej położonego, Wojciecha Knycha własnego na dzień 2 grudnia 1878, na dzień 2 stycznia 1879 i na dzień 3 lutego 1879, zawsze o godzinie 10 rano w budynku tegoż sądu odbyć się mającą celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 102 zł. 27 ct. w. a. z pn. ustanawiając zakład 59 zł. w. a

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno dnia 13 czerwca 1878.

(6985 1—3) **Edykt.**

L. 11689. C. k. sąd pow. m. del. S. II we Lwowie uwiadamia, że publiczna sprzedaż realności pod l. k. 33, 63 i 64 tudzież połowy realności pod l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem położonych, do masy rozbiorowej Augusta Schumana należących, niemniej połowy drugiej realności l. k. 68, 30 i 74 w Hołosku wielkiem do masy rozbiorowej Wilhelminy Schuman należących na jednym terminie t. j. dnia 10 stycznia 1879 w sądzie tutejszym w biurze II. się odbędzie.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota szacunkowa wedle inwentarza t. j. 18137 zł. 27 ct. w. a. a chęć kupienia mający ma złożyć 5 prc. tej ceny jako wadyum.

Powyższe realności sprzedane będą za jakąkolwiek bądź cenę nawet i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg tabularny w mowie będących realności przejrzeć można w t. s. registraturze.

Lwów dnia 19 listopada 1878.

(6974) **Ogłoszenie.**

L. 10532. Komisya hipoteczna w Rohatynie rozpocznie dochodzenia miejscowe w sprawie zakładania ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Lubsza dnia 27 listopada 1878 o 9 godzinie rano.

Każdy interesowany ma przeto zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla zabezpieczenia i obrony praw swych za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn 18 listopada 1878.

(6971) **Ogłoszenie.**

L. 77. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w § 21 ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kr. określonych, dotyczące gmin katastralnych Droginia i Brzączowice złożone zostaną w dniu 28 listopada 1878 w c. k. sądzie powiatowym w Myślenicach do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w tymże c. k. sądzie powiatowym w Myślenicach w dniu powyż oznaczonym w którym dalsze dochodzenia co do podniesionych zarzutów niezbędnych także i przed komisyą hipoteczną wniesionych przeprowadzone zostaną.

Myślenice dnia 20 listopada 1878.

(6983 1—3) **Edykt.**

L. 2122. Celem zaspokojenia wywalczonej przez Michała Lityńskiego przeciw Seniowi Wesołowskiemu sumy wekslowej 70 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 listopada, 23 grudnia 1878 i 29 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 45 w Łące Senia Wesołowskiego wedle dom. I pag. 200 n. 1 haer. własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość 465 złr. wadyum 46 złr. 50 ct. Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt ocenienia w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Łąka 27 czerwca 1878.

(6978 1—3) L. 7768/kar.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

Sąd obwodowy w Nowym Sączu wydał 15 kwietnia 1878 l. 1560 na podstawie oskarżenia prokuratoryi państwa z 18 października 1877 l. 377 przeciw Tomaszowi Wiśniowskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, po przeprowadzonej w nieobecności oskarżonego rozprawie

Wyrok.

Tomasz Wiśniowski, katolik, rodem z Gorlic, w Jędrzejówce zamieszkały, gospodarz 30 letni, stanu wolnego, jest winnym, że będąc zastępcą naczelnika gminy Jędrzejówki oraz kierownikiem rady szkolnej miejscowej, wybranej na mocy otrzymanego od przełożonego tejże gminy osobnego zlecenia od członków gminy tytułem dodatków na utrzymanie nauczyciela, kwoty 26 złr. do urzędu podatkowego w Nowym Sączu, gdzie ją wedle przepisów i zlecenia złożyć był powinien, nie odwiózł, lecz takową sobie zatrzymał i przywłaszczył, czem spełnił zbrodnię sprzeniewierzenia w urzędzie §. 181 kk. za którą został skazany w myśl § 182 przy zastosowaniu §. 54 kk. na trzy miesiące ciężkiego więzienia, uzupełnionego postem raz w tydzień w myśl §. 366 pk. na odszkodowanie gminy Jędrzejówki kwotą 16 złr. w myśl §. 389 pk. na zwrot kosztów karnych.

Nowy Sącz dnia 8 listopada 1878.

(6980 1—3) **Edykt.**

L. 8147. Celem zaspokojenia pretensyi wspólnej kasy sierocińskiej w Radymnie w sumie 1000 złr. z przynależytośc., odbędzie się w tutejszym sądzie 20 grudnia 1878 i 24 stycznia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 146 w Jarosławiu na leżąkiem przedmieściu Maryi z Pogonowskich Michalskiej wedle dom. nov. IV pag. 57 u. haer. własnej.

Przy pierwszym terminie rzeczona realność tylko za cenę wywoławczą 6902 złr. lub wyżej takowej, zaś przy drugim i niżej takowej nabytą być może.

Bliższe warunki są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego

Jarosław 10 sierpnia 1878.

(6945 1—3) **Edykt.**

L. 8631. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie banku zaliczkowego „Nadzieja" w Delatynie przedsięwziętą będzie w dniach 23 stycznia 28 lutego i 27 marca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż gruntu pod liczbą konskr. 194 w Dobrotowie w przestrzeni 1 morg 400 kwadr. sążni do Stefana Rymaruka należącego, ciała tabularnego niestanowiącego w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 55 złr. a. w. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach sądowych.

Delatyn dnia 8 listopada 1878.

(6981 1—3) **Edykt.**

L. 7018. Celem zaspokojenia wierzytelności Karola Holderbauma w kwocie 600 zł. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie na terminach 23 grudnia 1878, 27 stycznia i 3 marca 1879 przymusowa sprzedaż licytacyjna nietabularnej realności dłużnika Andrucha Buben pod l. 34 w Tarnopolu położonej.

Cenę wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1360 złr. a. w. i dopiero na trzecim terminie może być ta realność niżej rzeczonej ceny szacunkowej sprzedaną.

Wadyum wynosi 136 złr. w. a.

Szczegółowe warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów 12 października 1878.

(6985 1—3) **Edykt.**

L. 5299. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa nieobecną z miejsca pobytu Annę Senica z Kotani, by się w przeciągu roku do sądu zgłosiła i swoje oświadczenie do przyjęcia spadku po matce Maryi Senica złożyła gdyż inaczej pertraktacya spadku z deklarowanemi spadkobiercami i Szymonem Miszko z Kotani dla niej ustanowionym przeprowadzona zostanie.

Zmigród 31 grugnia 1875.

(6989) **Ogłoszenie.**

L. 142. 143. C. k. komisya hipoteczna wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dls gminy „Kopytówka".

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadenia wnoszone być mogą do dnia 28 listopada 1878 w którym dalszə dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Zarazem zawiadamia c. k. komisya hipoteczna iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Wielkie Drogi" dnia 2 grudnia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminach.

Kalwarya dnia 21 listopada 1878.

(6976 1—3) **E d y k t.**

L. 12636. C. k. sąd obwowy w Przemyślu uwiadamia p. Ksawerego Madejewskiego z miejsca pobytu niewiadomego że Szeindla Lamm wniosła przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 108 zł. a. w. któremu to żądaniu uchwałą z dnia 19 czerwca 1878 l. 8326 zadosyć uczyniono.

Uchwałą z dnia 25 września 1878 l. 12636 ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie tutejszego Adwokata Dra. Gawła z zastępstwem tutejszego Adwokata Dra. Tarnawskiego i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 25 wrześn'a 1878.

(6982 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5133. Uchwałą c. k. sądu krajowego z dnia 21 września 1878, l. 40063, został Stefan Kostycha włościanin z pod Nr. 105 w Doroszowie wielkim, za marnotrawcę uznany, ustanawiając kuratorem dla niego Iwana Borys.

C. k. sąd powiatowy.

Kulików dnia 30 września 1878.

Doniesienia prywatne.

(6942 3—3) **Ogłoszenie.**

Zarząd sekwestracyjny dóbr Brody i Łopatyn ma do zbycia w lasach dóbr Łopatyn, a mianowicie w sekcjach lasowych przez Wys. rząd wskazanych około 4000 sztuk sosen, nadto w dwóch rewirach około 3000 sztuk sosen zdolnych na wyrób materyalnych belków Gdańskich.

Sosny te muszą być w czasie od 1 grudnia 1878 do 1 maja 1879 wyrąbane.

Chęć kupienia mający zechcą podać swoje oferty pisemne, zaopatrzone w 10 proc. wadyum do Dyrekcyi dóbr w Brodach najdalej do 1 grudnia b. r. (późniejsze nie będą uwzględnione) i oferować mogą lub za stopę kubiczną w okrągłym stanie, lub też za stopę kubiczną wyrobionego belka, które go wyrób jednak własnym kosztem uskutecznić mają.

Brody 20 listopada 1878.

L. 5292. (6851 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 35.239 zł. 55 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 35.600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Ilkowice z przyległościami w powiecie tarnowskim położonych, Kazimiery Homulaczowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej dniem 1 stycznia 1877 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredyt. ziemskiego był złożony.

We Lwowie 31 października 1878.

Przestroga!

Pierwszy galicyjski wyrób

Korków katalońskich

założony w roku 1877

ulica Pańska Nr. 13

we Lwowie

prosi Szanowną klientellę o rozróżnienie podobnego adresu, chcąc mieć odemnie wyrób jak dotąd.

Polecając się łaskawym względom, ręczę za dokładną i spieszną wysyłkę.

L. J. Malewski.

(3665 15—?)

L. 5522. (6935 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarz. kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1083 złr. 19 kr. mon. kon. czyli 1137 złr. 48½ ct. w. a. i 5741 zł. 28 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 2200 zł. m. k. i 5.800 zł. w. a. na hipotekę dóbr Huta stara w powiecie cieszanowskim położonych, małoletniej Olgi Klimkiewiczównej własnych, z tego Towarz. wypożyczonych, z dn. 1 stycznia 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie 13 listopada 1878.

L. 734. (6969 2—3)

Licytacya.

Gmina król. miasta Mikołajowa sprzedaje w lesie miejskim drzewostan na przestrzeni około 15 morgów czyli 9 hektarów ryczałtem.

Cena wywołania jest kwota szacunkowa 3.133 złr. w. a. i 3% na kulturę lasową.

Wadyum wynosi 15% od ofiarowanej kwoty.

Licytacya publiczna odbędzie się ustnie i pisemnie ofertami w kancelaryi Magistratu dnia 5 grudnia 1878 r. o godzinie 10 rano.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszym urzędzie.

Magistrat kr. Miasta.

Mikołajów 14 listopada 1878.

L. 5293. (6852 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 22.424 złr. 55 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 22.900 złr. a. w. na hipotekę dóbr Janiny w powiecie tarnowskim położonych, Stefanii z Leśniowskich 1o Morskiej, 2o Szczepańskiej własnych, z tego Towarz. wypożyczonej. z dn. 1 stycznia 1877 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 31 października 1878.

ATRAMENT

czarny kampeszowy

wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farm.

Lwów, ul. Kopernika N. 3.

Litr tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje

tylko 50 ct.

Odbiorcom większei ilości ustępuje się znaczny rabat.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem

Koczyndyk, buhalter.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Dąbrowski, Żabicki, Dr. **Zgórski.**

(3302 25—?)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.

a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

KWICZOŁY

po 26 ct para

codziennie świeże rozseła

handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, rynek l. 42.

(6845 4—5)

Nakładem księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie

wyjdą jeszcze w roku bieżącym

„Kłopoty starego komendanta"

opowiadanie **A. WILCZYŃSKIEGO**

w 3ech tomach z illustracyami.

Cena egzemplarza 5 złr. 80 cnt.

Dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" tylko po 3 złr. 60 ct.

Pieniądze prenumeracyjne prosimy nadsyłać do **Administr. „Gazety Lwowskiej" lub do powyższej księgarni.**

Tylko 4 zł. 50 ct. w. a.

kosztują następujące przedmioty

pod gwarancyą dobrego towaru!

2 duże lichtarze stołowe z chińskiego srebra.
1 przepyszna cukiernica metalowa.
1 prawdziwa chińska puszka na herbatę wraz z pakietem zawierającym prawdziwą chińską herbatę i rum.
1 kompletny garnitur do pisania, 50 sztuk papieru listowego, 50 kopert i wszystkie przybory do pisania.
1 przepyszny, dobrze idący zegar, ozdoba dla każdego pokoju.
1 wyborna wiedeńska fajka, okuta chińskiem srebrem.
1 cały garnitur toaletowy, składający się z 3 grzebieni, szczoteczek do zębów i 6 sztuk mydełek różanych i moszusowych.
1 bardzo piękne album fotograficzne z 6 ciekawemi fotografiami oryginalnemi.
12 łyżek nie tracących nigdy barwy białej.
1 piękna torebka na cygara, przedmiot żartu.
1 żelazna kasa oszczędności do zamykania.
1 przepyszna lampa pokojowa.
1 wyborna kasetka do szycia.

To wszystko razem kosztuje tylko **4 zł. 50 ct.** Osoby życzące sobie, by im powyższe towary przesłane z stały, zapłacą ze względu na wyprzedaż en gros za opakowanie i paczkę 45 ct. w. (6638 2—6)

Wiedeń Praterstrasse 16

Jana Hoffa jedynie prawdziwy

skoncentrowany ekstrakt słodowy

odszczególniony 44 razy ze strony najwyższych osób

skutkuje w słabościach piersiowych, żołądka i szkrofułach.

Świetne zwycięztwo.

Wyratować życie słabemu, bez nadziei zostającemu, jest świetnem zwycięztwem, które przypisać należy z jednej strony zdolnemu lekarzowi, z drugiej zaś strony środkowi, którego się używało. Pan F. Tamm ze Steglitz, Teichstrasse Nr. 16 pisze nam: „Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego wyratowało mie szczęśliwie z moich ciężkich cierpień piersiowych, gdy zostawałem prawie bez wszelkiej nadziei życia."

(6777 2—8)

Berlin, dnia 23 września 1878.

Ponieważ jestem obecnie znów cokolwiek cierpiącym, muszę powtórnie szukać pomocy w pańskich skutecznych wyrobach słodowych (**piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i czokolada zdrowia z ekstraktu słodowego**). („Zamówienie").

Br. Schirp, emeryt. rotmistrz i porucznik straży policyjnej. Teltowerstrasse 13.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radcy i liweranta nadwornego większej części monarchów europejskich, p. JANA HOFFA, ozdobionego złotym krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich we Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Prawdziwe, skutkujące i flegmę oddzielające cukierki słodowe od kaszlu zwinięte są w papierze niebieskim.

Dostać można: **we Lwowie** u p. *J. Beizera* apt.; u p. *Zygm. Ruckera* apt.; u p. *Karola Bałłabana* kupca tow. korz. i u p. *Jana Müllera* kupca. **W Tarnowie** u p. *Edw. Bang*, **w Przemyślu** u p. *M. Krug.*

Ogłoszenie licytacyi.

(6665 2—4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 30 września 1878 zastawy w dniach 9, 10 i 11 grudnia b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 7 listopada 1878.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.